Nr. 231. SOBOTA 10. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaprroszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.;
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł.
za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 10. października.

W sejmie naszym czynności ustawodawcze są już w pełnym toku. Z każdym dniem powiększa się materyał dla obrad pełnej Izby, bo komisya kończy sprawozdania o sprawach sobie przydzielonych. Już obecnie porządek dzienny wystarczyłby codziennie na dwa długie posiedzenia. Dotąd jeszcze nie mogły się odbywać wieczorne posiedzenia, bo niektóre komisye a głównie budżetowa mimo wytężonej pracy nie zdołała uporać się z swojemi czynnościami. Równoczesne zaś odbywanie posiedzeń pełnej Izby obok posiedzeń komisyjnych narażałoby Sejm jeżeli nie na brak kompletu, to zawsze na dotkliwą dla obrad nieobecność wielu najświatlejszych i najgorliwszych posłów. Wzmianka ta wydała się nam tej chwili konieczną, bo osoby nie patrzące z bliska na tok spraw sejmowych przypisują brak posiedzeń wieczornych obojętności posłów.

Od dwóch dni obiega wiadomość o przesileniu w węgierskim gabinecie. Najpierw pojawiła się ona w opozycyjnym organie *Ellenör* a ztąd w drodze telegraficznej dostała się do dzienników wiedeńskich. W przededniu sesyi sejmowej, która rozstrzygać ma o niezmiernie ważnych sprawach, prawie o losie Węgier, sprawdzenie się tej wiadomości byłoby wielką klęską. W najlepszym razie bowiem praca ustawodawcza sejmu mogłaby być narażoną na odroczenie a w chwili obecnej już i takie odroczenie groziłoby niepowetowanemi klęskami. Na szczęście niepewne źródło wiadomości i powtarzane szczegóły pozwalają spodziewać się, że wiadomość ta będzie tylko mylnym domysłem dziennikarskim. W przesilenie wplątano także osobę ministra skarbu, który właśnie w ostatnich czasach otrzymał od gabinetu dowody nieograniczonego zaufania. Jego projekty bowiem o zmianie systemu podatkowego zostały przyjęte bez żadnych poprawek.

Sejm kroacki wzorowo wywiązuje się na sesyi bieżącej z obowiązków ustawodawczych, chociaż początek tej sesyi był tak mało obiecującym. Rewizya ugody wywarła skutek świetny. Sejm nie potrzebuje tracić czasu na nieprodukcyjnych rozprawach publicznych i mógł od razu przystąpić do załatwienia najpilniejszych przedłożeń. Stronnictwa postępują z wielkim taktem, bo nie przewlekają w pełnej izbie rozpraw nad przedmiotami, które już przedtem zostały w komisyi wszechstronnie rozebrane.

Europa zajmuje się od niedawna bardzo żywo losami księstw naddunajskich, gdyż księstwa te a szczególnie Serbię uważa za punkt krystalizacyjny, około którego w razie katastrofy stosunki wschodnie mogą korzystnie przekształcić się. Serbia odpowiada życzeniom i radom zachodniej Europy, bo wstąpiła na tor szczerego i szybkiego postępu. Od chwili powołania do steru dzisiejszego ministerstwa prezydenta Marinowicza, hasłem polityki serbskiej stało się: na wewnątrz przeprowadzenie reform od dawna za niezbędne uznanych a na zewnątrz utrzymanie najlepszych stosunków z mocarstwami i zajęcie w obec Turcyi takiego stanowiska, któreby umożliwiło a przynajmniej ułatwiło rozwiązanie kwestyi długo w zawieszeniu pozostających a dla kraju bardzo żywotnych. Pierwszy ustęp programu został w zupełności osiągnięty, czego dowodzi sympatyczny charakter niedawnego spotkania księcia Milana z prezydentem francuskiej republiki, z królem włoskim, z rosyjskim kanclerzem i austryacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych. Z Turcyą rachunek nie jest jeszcze wyrównany, ale wobec poparcia, jakiego Serbia dozna od wszystkich reprezentantów mocarstw europejskich w Stambule, osiągnięcie celu może się przewlec tylko na czas krótki. Co do reform wewnętrzych dopiero tegoroczne posiedzenia skupczyny odsłonią wszystkie plany i zamiary rządu. Z kroków przygotowawczych można już dzisiaj wydać sąd pochlebny o działalności rządu. Zresztą już i to, co rząd uczynił dla kraju w drodze administracyjnej, zjednać mu powinno uznanie ogółu. Poskromił on bowiem szerzącą się korupcyę i swawolę a natomiast nadał silniejsze rękojmie wolności w prawdziwem i szlachetnem tego słowa znaczeniu. Wprawdzie rozleglejsza wolność prasowa wywołała częste nadużycia, ale niema pod słońcem instytucyi, którejby jednostki nie zdołały sprofanować. Do odpowiedzialności za takie wybryki indywidualne rząd żadną miarą nie może być pociągnięty.

Jeżeli stronnictwo Bonapartystów pomimo skromnej liczby mandatów odgrywało dotąd wcale poważną rolę w Zgromadzeniu narodowem i nieraz rozstrzygało o losie gabinetu albo chwilowej zmianie w taktyce jego, to powodzenie takie zawdzięczało jedynie swojej karności i solidarności w forytowaniu wspólnego celu. Wobec politycznego programu zapomniano o kwestyach osobistych a ambicya musiała umilknąć dla dobra wspólnej sprawy. Teraz dopiero, gdy powodzenie zaślepiło bonapartystów, stronnictwo ich ulegać zaczęło wewnętrznemu rozkładowi. Książe Napoleon widocznie pomylił się w swoim rachunku politycznym a uważając powrót cesarstwa za rzecz już zapewnioną i bliską urzeczywistnienia pomyślał o zaspokojeniu swojej znanej ambicyi. Rozdwojenie w rodzinie pretendenta przeniosło się natychmiast do obozu imperyalistów a dziś walczą już z sobą otwarcie zwolennicy ks. Napoleona i cesarzowej Eugenii. Po stronie pierwszego stanął Maurycy Richard jako głowa separatystów a po stronie cesarzowej Eugenii i prawowitego pretendenta Rouher i inni najwybitniejsi bonapartyści. Przewagę posiadać musi zawsze strona, której oddał się tak zdolny i wprawny mąż stanu jak Rouher, ale ta przewaga wcale nie wystarczy do pokonania republikanów przy najbliższych wyborach uzupełniających. Zdawało się z początku, że rozterka będzie tylko domową, że bonapartyści powaśnią się między sobą a wobec republikanów wystąpią w jednym zwartym szeregu. Tymczasem postępowanie Richarda dowodzi, że młodo-bonapartyści (tak nazywają zwolenników ks. Napoleona) posuwają walkę do ostateczności i nie lękają się żadnej odpowiedzialności. Richard wydał już formalny manifest przeciw kandydaturze księcia Paduy, chociaż przeciwna frakcya bonapartystów w przededniu ogłoszenia te-

OBRAZKI Z ALP

I.

Granity.

Granit jest przedewszystkiem historycznym kamieniem, głazem, którym dzieje znaczą swe milowe słupy, a jeżeli sztuka z marmurem zawarła przymierze, to dumny granit z ludzką się zespolił potęgą Gdzie siła tam granit, gdzie piękność tam marmur. Pierwsza chce wieki ująć w swe żelazne ręce, więc się posługuje granitem, druga się zadawalnia zwycięztwem mniej trwałem, ale świetnem, pełnem szlachetnego blasku — więc marmur wybrała do wypowiedzenia swych myśli.

Jak lew w królestwie zwierzęcem jest wyrazem fizycznej siły i szlachetnej władzy, jak dąb swą twardością zyskał sobie pierwszeństwo w świecie roślin, tak granit zapanował w dziedzinie zimnych głazów, w dziedzinie anorganicznego istnienia.

Granit stał się synonimem wiecznej trwałości...

Faraoni ż granitu stawiali sobie pomniki, które przez lat tysiące od pokolenia do pokolenia opowiadają ich dzieje; indyjscy bramini z wiecznego kamienia wiecznemu bóstwu budowali świątynie; Rzymianie twardemi budowami, co dzisiaj jeszcze istnieją, rozszerzali swoje panowanie.

Mocarze świata radzi, że mają materyał wieczny — niezniszczony.

A przecież i ten materyał niknie, i ten kamień wietrzeje!

Potężne Alpy granitowym łukiem opasały środek Europy, oddzieliły północ od południa i zdają się urągać światu, i przesuwać koło siebie niepostrzeżenie wieki i dziesiątki wieków.

Tak jednak nie jest; owe granitowe olbrzymy, jak wszystko na świecie, ulegają zniszczeniu i i ciągle się przeobrażają. Jakieś Tytany pracują nad ich obaleniem i nie spoczywają bynajmniej w swej pracy.

Gdy się jest w Alpach, gdy się w różnych okolicach widzi formacyę gór, ich postacie czasem spokojne i poważne, czasem porozdzierane i dziwaczne, jakby dopiero co wyszły ze strasznej walki, mimowoli się myśl nasuwa, że duch zniszczenia wieje na tych górach, że kiedyś może w miejsce gór potężnych małe tylko będą pagórki.

Czyż i granitowe olbrzymy miałyby podlegać zniszczeniu?

U turystów, u poetów, wszystko jest granitem, co się twardym być zdaje kamieniem, a każda góra alpejska *par excellence* musi być granitową, albowiem żaden inny kamień nie godzien dostąpić tego zaszczytu, jeżeli nie kamień pomników i tryumfalnych łuków. Tymczasem w Alpach czystego granitu nie wiele, natomiast są wapienne skały, jest porfir i dolomit, jest nareszcie marmur.

Granit i gneis to rodzeni bracia, obydwa jedne mają części składowe (feldspat, kwarc i błyszczek) i tem się tylko różnią od siebie, iż gneis jak łupek w warstwę ułożył swe składowe części, podczas gdy w granicie wszystkie te części dobrze wymieszane i w równym się prawie znalazły do siebie stosunku.

Granit nie jest konglomeratem, nie jest zbiorem cząstek mineralnych, mechanicznemi zlepionych środkami, ale jest pierwotnym z owych jeszcze czasów utworem, kiedy płynne massy krystalizowały się i twardniały.

Może nigdzie nie ma tylu odmian granitu co w Alpach, nigdzie nie łudzi on turysty tak odmiennem obliczem. W wyższej Engandynie widziałem granit zielony, zmięszany z serpentyną, lub prawie różowy. Na wyspach boromejskich budują domy z granitu żółtawego jak owoc brzoskwini, podczas gdy sławny w północnych Włoszech biały granit zwany *miarolo bianco* służył do prześlicznych odrzwi medyolańskiej katedry. Na południowych stokach Alp w *Val Pollino*, w *St. Maria*, znajdziesz odmianę granitu ponurą, czarną — syenit, z którego powstały obeliski i piramidy w Egipcie.

Z granitu jednak zmięszanego z gneisem są owe ostre, dziwaczne, fantastyczne skały, które sterczą prawie w każdem pasmie alpejskiem, a swą czarną nagością ponury sprawiają widok—i już to jak w dolinie Chamouny w tysiączne się podnoszą obeliski, tak że je tam *aiguilles* nazywają, już też stoją jak czarne duchy na straży najwyższych śniegiem pokrytych Alp, i dziwacznie około wiecznych się wznoszą lodowców.

Te skały, te alpejskie iglice, to pięta Achillesa opancerzonych Alp, to dowody jak one są słabe w porównaniu z niszczącą siłą, która nad ich zagładą pracuje. Istnienie tych iglic tylko tem da się wytłómaczyć, że ongi stanowiły one twardsze żyły, bardziej zbite słupy granitu w równych z niemi lub większych od nich górach. Miększe jednak ich otoczenie uległo sile wód, sile rozkładającego je powietrza, i podczas gdy to otoczenie dawno już spłynęło w doliny w łożyskach strumieni, one jeszcze opierają się zniszczeniu, które wszakże nie zwątpiło, że im zdoła przygotować zagładę.

Ktoś powiedział, że: „szczyty Alp są grobami przeszłości!“ Trafne powiedzenie— bo rzeczywiście, od szczytów gór zaczyna się ich zniszczenie. Na szczytach najbardziej pracują mgły i śniegi, aby kamień rozmiękczyć, aby skruszyć jego harde czoło.

Gdy wyjdziesz w Alpach na wysokie grzbiety gór, gdy przejdziesz granicę ośmiu i dziewięciu tysięcy stóp nad powierzchnią morza, spotkasz nieraz na kilkumilowej przestrzeni straszny obraz spustoszenia, rozległe pola i głębokie parowy zawalone i zasłane bryłami kamieni, różnej, czasem ogromnej wielkości. Tam kamienie umierają, tam wietrzeją. Lud nazywa te pustynie „czartowskiemi młynami“ albo „morzem skał“.

Żaden cmentarz świata nie robi tak grobowego, tak ponurego wrażenia, jak to pobojowisko olbrzymów, to konanie skał, które niegdyś dumnie pruły obłoki a dzisiaj leżą bezsilne, bezkształtne. Żadne żyjące stworzenie, żadna trawka, mech nawet nie ozdabia, nie rozwesela tego obrazu zniszczenia, mgły tylko czołgają się tędy powolnie, błędnie i leniwo...

Granity przynajmniej wysoko założyły swe cmentarze, aby świat nie widział ich sromoty, ich upadku, aby je miał zawsze za kamienie niezniszczone, wieczne, góry jednak wapienne konają w naszych oczach, na wysokościach, kędy jeszcze lokomotywa pruje powietrze, na wysokościach 4000 stóp.

Milami ciągną się tam pola puste, pełne brył wapiennych, tak że się zdaje, jak gdyby tędy kiedyś morze toczyło swe bałwany i te bałwany skamieniały w chwili, kiedy właśnie wiatr je w najdziwaczniejsze rozbijał kształty. Wszędzie przepaście, wszędzie poszarpane skały jak w kamieniołomach. Być może, że tutaj jakie górskie gnomy rozsadzają nocami bryły i kamienie, aby pomódz przyrodzie w jej dziele zniszczenia. Niekiedy grupują się te skały jak groble, jak mury miasta cyklopów, z wieżami i strzelnicami, z głębokim rowem; albo też w drobne się porozsypywały kawałki i tworzą pole podobne do kamieńca górskiej rzeki; albo wreszcie poustawiały się jak obeliski, jak grobowce zapomnianych ludów. Pomiędzy skałami gdzieniegdzie podobne do wulkanicznych kraterów pootwierały się przepaści, albo wielkie wydrążenia, jak kotły w tysiącznych podziurawione miejscach.

Ile tam sił ciągle pracuje, aby dokonać dzieła zniszczenia! Lodowce rozpoczęły dzieło, toczyły się tędy może przed wiekami, gładziły powierzchnię swoim ciężarem, miażdżyły ją w proch. Gdy zaś lodowce się cofnęły w większe wysokości, śnieg i deszcz wnikły w szczeliny, rozmiękczały kamień, aby ułatwić działanie promieniom słońca i kruszyć najtwardsze nawet powierzchnie; czego deszcz i słońce w gruzy nie mogły przemienić, to rozsadził mróz, rozłupało zimno, a ztąd nie dziw, że fantastyczne ze skał się potworzyły kształty, skoro z tak rozlicznymi nieprzyjaciółmi miały do czynienia.

Pojęcie puszczy wyszło ze Wschodu, a gdy Mojżesz opisywał, jak ziemia wyglądała w pierwszy dzień stworzenia, miał na myśli

go manifestu oświadczyła, że głosować będzie za kandydaturą Richarda. Dziś oświadczenie to zostało oczywiście cofnięte ku niemałemu zadowoleniu republikanów. Trzeba się więc przygotować na to, że wynik najbliższych wyborów uzupełniających nie będzie pomyślny dla stronnictwa cesarskiego. A właśnie teraz była wyborna sposobność do uzyskania kilku nowych mandatów, bo w niektórych okręgach wyborczych rząd pouczony smutnem doświadczeniem w departamencie Maine et Loire nie występuje z taką zaciętością przeciw kandydatowi cesarskiemu. Kompromis zawarty w ostatniej chwili mógłby wszystko naprawić, ale jakżeż można spodziewać się takiego kompromisu, skoro jedna strona t. j. książę Napoleon nie wie, czego chce właściwie, a druga żadną miarą nie da się nakłonić do ustępstw.

Zniknął już ostatni węzeł, który przypominał Francuzom łączność Alzacyi i Lotaryngii z Francyą. Przedwczoraj bowiem podpisano w Paryżu konwencyę o odgraniczeniu dyecezyi alzacko-lotaryngskich. Przed dwoma laty krok taki byłby może niepopularnym dla ministerstwa spraw zagranicznych, ale dziś opinia publiczna we Francyi stała się o wiele rozważniejszą i cierpliwszą. Zresztą podpisana konwencya przyniesie korzyść tylko jednej stronie, t. j. Francyi, bo uwolni ją od tak częstych remonstracyi rządu niemieckiego z powodu listów pasterskich francuskich biskupów. Przed rokiem kilka razy rząd francuski znosić musiał z tego powodu przykre wymówki berlińskie a republikanie nie mieli wówczas tyle taktu i zaparcia patryotycznego, ażeby stanęli po stronie swojego rządu. Wystąpili oni owszem w sposób pożądany dla Niemców, bo w komissyi nieustającej interpelowali ministra i objawiali swoje niezadowolenie. Ważnym jest szczegół, że dyecezye Metz i Strassburg przeszły pod bezpośrednią jurysdykcyę papieża. W tej zmianie tkwi może zaród niemiłych dla rządu niemieckiego kolizyi, którym niedorówna korzyść osiągnięta przez zerwanie ostatniego wątłego węzła pomiędzy Francyą a nowemi prowincyami Niemiec.

XV. posiedzenie Sejmowe

z dnia 9. października.

Początek o godzinie 10. min. 40. Przewodniczący Marszałek krajowy JO. ks. Leon Sapieha; komisarz rządowy JW. p. wiceprezydent Namiestnictwa Bartmański.

Nowe petycye nadeszły następujące: ks. Czajkowskiego Jana o subwencyę na od nowienie historycznej pamiątki w cerkwi w Stojańcach, protesty przeciw okręgom gminnym gmin: Kołodziejów, Drogów, Stebnik, Pleśniany, Stare Lisko; o ustawę przeciw pijaństwu gmin Stebnik i Stare Lisko; gminy i obsz. dworskiego w Dembowcu o ustanowienie posterunku żandarmeryi tamże; Mieleckiego wydz. pow. w sprawie projektu do ustawy drogowej.

Ks. Szaszkiewicz i tow. wnoszą interpelacyę do p. komisarza rządowego o powody zaniedbania nauki języka ruskiego w seminaryach nauczycielskich.

P. Kowalski i tow. interpelują, czemu w Radzie szkolnej krajowej nie zasiadają dwaj delegowani nauczyciele?

P. Polanowski uzasadnia następnie wniosek swój o utworzenie Rady kultury krajowej, jako organu pośredniczącego między rządem a Towarzystwami rolniczemi, ogrodniczemi, sadowniczemi, pszczelarskiemi itp. któryby czuwał nad wszystkiemi sprawami mającemi na celu wzmożenie siły produkcyjnej kraju. Mowca datami statystycznemi wykazuje użyteczność tej instytucyi podług doświadczeń innych krajów, w których istnieją podobne biura.

Wnioskodawca żąda aby przedmiot ten bez odsyłania do komisyi natychmiast wzięto pod obrady.

Wszczyna się spór, czy regulamin zezwala na ten sposób traktowania spraw w Sejmie. Po przemówieniach pp. Pietruskiego i Grocholskiego jako też wnioskodawcy p. Polanowskiego Izba uchwala, przekazać ten wniosek komisyi kultury krajowej, zobowiązując ją, aby zdała sprawę o nim na jednem z najbliższych posiedzeń.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej w przedmiocie pokrycia szkody wyrządzonej przez kradzież w Jasielskiej Radzie powiatowej w kwocie 10.525 złr. Pieniądze te były przysłane z Wydziału krajowego do rozpożyczenia między ludność głodem dotkniętą i przechowane były w siedm cetnarów ważącej kasie Wertheimowskiej w domu piątrowym, gdzie się mieści obok Rady powiatowej sąd, więzienia sądowe i urząd pocztowy. Kradzież popełnioną została w nocy 23. kwietnia 1873. Złodzieje w liczbie pięciu weszli drzwiami otworzywszy je kluczem, do pokoju gdzie stała kasa, otworzyli okno, wyrzucili (nie spuścili ją) na dół z pierwszego piętra i uwieźli w pole, gdzie na drugi dzień znaleziono ją rozbitą kowalskiemi młotami.

Komisya petycyjna w następujący sposób charakteryzuje postępowanie sądu jasielskiego w tym przedmiocie:

„Z przedłożonych tu protokołów nie można wnosić, ażeby sędzia śledczy zadawał sobie pracę, zdaje się jakoby nie chciał lub nie umiał bliższych robić dochodzeń; odczytując protokoły śledcze jest się pod wrażeniem, jakoby sąd jasielski widocznie czasu nie miał do robienia ściślejszych badań, i nie troszczył się o wykrycie tej kradzieży przerywając ciągle śledztwo; zniewolony dopiero naleganiami sądu obwodowego tarnowskiego i sądu wyższego krakowskiego przystępywał do dalszego prowadzenia śledztwa; to też naturalnym jest wynikiem, iż przy dochodzeniu takiem nic wykryć nie mógł, a trudno przypuścić, żeby który ze złodziei sam się był zgłosił.“

Komisya wnosi przeto, że chociaż prawnie powiat Jasielski ponosić powinien szkodę, lecz po słuszności trudno żądać od niego, aby mieszkańcy tegoż powiatu zwracali pieniądze, których nie otrzymali: aby zrządzoną przez tę kradzież szkodę przyjął na siebie kraj, korzystając zaś ze sposobności przedkłada także komisya do przyjęcia Izbie rezolucyę domagającą się energiczniejszego postępowania c. k. sądów ze złoczyńcami.

P. Kocyłowski sprzeciwia się temu wnosząc ze swej strony, aby tę sprawę odesłać ponownie do Wydziału krajowego i aby zarządzone zostało ponowne śledztwo przez umyślnie delegowany sąd z wyłączeniem sądu jasielskiego.

Za tym wnioskiem przemawiają pp. Laskorz, Kulczycki, Zakliński i Całkowski za wnioskiem komissyi pp. Michalski, Piliński, Grocholski, Fruchtmann i Waygart.

Przy głosowaniu za wnioskiem p. Kocyłowskiego oświadczyło się 36 posłów, 64 przeciwko niemu a za wnioskiem komisyi w stylizacyi projektowanej przez posła Fruchtmana:

Sejmu walnia powiat jasielski od obowiązku zwracania funduszowi krajowemu kwoty zł. 10525 w. a. skradzionej w nocy z 23. na 24. kwietnia 1873 r. z kasy jasielskiej Rady powiatowej i przyjmuje na fundusz krajowy pokrycie tej szkody.

Dalsze dwa punkta, tyczące się umorzenia tej kwoty przyjmuje Izba w stylizacyi proponowanej przez komisyę z dodatkiem zaprojektowanym przez p. Wajgarta wzywającym władze sądowe do rozpoczęcia nowych dochodzeń śledczych w tym przedmiocie.

Co się tyczy rezolucyi dotyczącej sądów wnosi p. Gniewosz, aby opuścić z niej słowa: „ażeby nowo zaprowadzone, ze skutecznością kary niezgodne ulżenia dla więźniów zupełnie uchylone, lub odpowiednio do pojęcia kary, zmodyfikowanemi były“.

Mowca wykazuje, że te ulżenia redukują się właściwie tylko do zniesienia chłosty i kajdan, lecz przeprowadzenie systemu osamotnienia, do którego dąży nowoczesne ustawodawstwo karne, jest dokuczliwsze niż kajdany — a naprawia moralnie więźniów. Więc bezskuteczność kary więziennej nie pochodzi u nas z winy systemu, lecz z tego powodu, że więzienia są ciasne, źle urządzone, tak, iż wymagane nowym kodeksem karnym zaostrzenia, nie mogą być zastosowane. P. Gniewosz wnosi przeto, aby przy końcu rezolucyi dodać odpowiedni ustęp.

Izba odrzuca wniosek p. Gniewosza, aby wyrzucić z rezolucyi żądanie, iżby uchylone zostały ulżenia więźniom przyznane, a przyjmuje końcowy dodatek, przez niego proponowany.

Uchwała brzmi:

„Sejm uznaje wobec co raz więcej wzmagającej się liczby popełnianych złodziejstw, oszustw, podpaleń, gwałtów, morderstw i t, p. zbrodni, potrzebę rozwinięcia większej sprężystości ze strony c. k. Sądów tak śledczych jak karnych, przeciw tego rodzaju zbrodniarzom, nie mniej uważa za konieczne, ażeby nowo zaprowadzone (ze skutecznością kary niezgodne) ulżenia dla więźniów zupełnie uchylone, lub odpowiednio do pojęcia kary zmodyfikowanemi były. Sejm wzywa tedy c. k. rząd, o zalecenie sądom śledczym i karnym ściślejszego i staranniejszego dochodzenia popełnianych zbrodni i pomnożenia urzędników sądowych odpowiednio do potrzeby, tudzież o przeprowadzenie na właściwej drodze zmiany dotyczących ustaw w kierunku wskazanym, tudzież o urządzenie domów karnych w sposób uniemożebniający rzeczywiste wykonanie obostrzeń karnych.“

Tą uchwałą została też załatwioną petycya Stefana Kosyka, domagająca się sprawiedliwości na morderców syna swego. Tę prośbę zawierającą okropne szczegóły odesłano do Wydziału krajowego, aby wyjednał energiczne śledztwo sądowe w tej sprawie.

Ten sam sprawozdawca p. Golejewski przedkłada petycyę mieszkańców dotyczącej okolicy o przywrócenie jazdy szybkowozowej na rucie Tłumacz-Horo-

---

nieprzejrzane łożyska piasków w Azyi i Afryce, i nazwał je „puszczą.“ Gdyby Wschód był widział pola zwietrzałych kamieni, gdyby był czuł przerażające dzikie i trwogą przejmujące wrażenie, jakie sprawiają — byłby im przyznał pierwszeństwo, byłby im dał puszczy nazwisko!

Lud alpejski jednak tym cmentarzom anorganicznego świata skromniejsze daje nazwiska. Szczepy romańskie zowią je *Lapiaz*, Niemcy *Schratten-* albo *Karrenfelder*; w Szwajcaryi *Hieroglyphenkalk*, często się bowiem zdarza, że na ścianach kamieni pełno jest rysów i figur, w których bujna imaginacya najróżnorodniejsze może spostrzegać obrazy.

Postacie ludowych podań, oto jedyne istoty jakie zaludniają te przybytki śmierci.

Złe duchy, gnomy — powiada lud szwajcarski — chcą zniszczyć świat; wapienne pola to ich obozy, tam zaczynają swą pracę.

Koło Lucerny jest pole wapienne, mały *Karst*, zwany *Entlebach*. Pole to miało być niegdyś jednem z najpiękniejszych alpejskich pastwisk i należało do dwóch braci, którzy wspólny z niego mieli użytek. Gdy wszakże młodszy z nich ociemniał, postanowiono pastwiska podzielić, a starszy brat podjął się tej czynności. Jak to zwykle bywa, starszy brat wziął sobie najpiękniejszą część Alpy i fałszywie poprzestawiał graniczne słupy. Gdy się jednak ciemny o tem dowiedział, rzucił na własność brata przekleństwo, i w skutek tego powstała burza; ziemia się zatrzęsła, a szatan przybiegł na górę, zrzucił z niej urodzajną ziemię i ślady jego szponów pozostały jako bruzdy w kamieniu.

Rzeczywiście jak dzieła szatańskie wyglądają w Alpach owe fantastyczne zamki, co z oderwanych się skał utworzyły, owe kawałki gór, co tamują przejścia strumieniom, albo sterczą w dolinach jak dawne Druidów ołtarze.

Nic straszniejszego nad takie oberwania się skał, albo całych części wysokich gór. Lud alpejski od pokolenia do pokolenia opowiada sobie dzieje tych wypadków, pomimo, że przyzwyczajony co wiosnę widzieć je na mniejszą skalę. W *Salzkamergut*, gdzie wiele osad istnieje u podnóża prostopadłych prawie skał, rokrocznie gmina wspólnym kosztem oczyszcza skalistą ścianę ze świeżo zwietrzałych części, aby takowe nie spadały w czasie wiosennej odwilży. Kilku ludzi wychodzi wtedy na szczyt skały, i na linie spuszczają jednego z pośród siebie do potrzebnej wysokości. Nerwowym paniom nie radziłbym się przyglądać temu obrazowi, jak góral zawieszony w powietrzu jedną nogą opiera się o wązki załom, a w rękach trzymając osękę, odrywa kamienie, które już słabo ściany się trzymają.

Urywanie się skał jest codziennym w Alpach wypadkiem. Deszcz i mrozy korzystają z najmniejszej szczeliny, aby ją orzszerzać, rozpierać skałę, i zrzucić ją kiedyś w koryto szumiącego potoka. Długie słoty w dolinach nie sprawiają nigdy tak posępnego, tak ponurego obrazu, jak słoty w wysokich górach; w dolinach bowiem nie występują one jako żywioły niszczące, jako żywioły nieprzyjazne, co zaprzysięgły powierzchni ziemi zagładę i spustoszenie. Inaczej w górach — tutaj wszystko dąży do tego, aby niszczyć owe stare arystokratki, co dumnie od wieków w świat spoglądają. To też okolica górska staje się nad wszelki wyraz smutną, kiedy deszcze rozgoszczą się w niej na czas dłuższy. Strumienie zdają się korzystać z chwili, aby szerzyć dzieło śmierci; tworzą sobie nowe koryta, nowe drogi, podmywają skały, toczą na dół kamienie, a same mętne i szare pienią się, gniewają i srożą. Korzenie starej sosny lub jodły spłukane ciągłym deszczem świecą jak szkielety, słabsze drzewa porwane niespodziewanym prądem wody, chwieją się, prężą, dopóki nie runą w przepaść i nie staną się pastwą większego strumienia, który niemi rozbija brzegi i odrywa skały. Górskie zioła i kwiaty stoją smutnie, z liśćmi opuszczonemi, czekając chwili z kąd woda przyniesie ów kamień, ową gałęź, która im życie odbierze, osty tylko suche a kończaste zdają się urągać niepogodzie i nie zmienić postaci, deszcz spada po ostrych krawędziach, żadnego na nich nie pozostawiając śladu. W skutek długich słot, gdy ziemia na górach rozmięknie, gdy efemeryczne strumienie coraz więcej zwietrzałych naniosą kamieni — powstają często błotne lawiny, powolne wprawdzie i flegmatyczne w swym pochodzie, ale straszniejsze może od lawin śnieżnych. Podczas gdy bowiem pierwsze jak piorun przebiegną, lawiny błotne przemieniają najpiękniejsze łąki w pustkowie, zasypują szczątkami skał i rumowiskiem pola, które dotąd żywiły całą osadę.

Okolica jeziora czterech kantonów pamięta dwie wielkie klęski; usunięcie się góry w Goldau 2. września r. 1806, i kolosalną błotnistą lawinę w lipcu r. 1795. Oderwana góra pogrzebała kilkadziesiąt domów i 450 ludzi, lawina zaś zamieniła większą część kwitnącej wioski (Wöggis) w pustynię.

Widzimy tedy, że praca żywiołów nad zniszczeniem odwiecznych gór, nad starciem na proch odwiecznych granitów, jest ciągłą i stałą, a że jest skuteczną, dość się przypatrzeć każdemu większemu pasmu gór, które w tych miejscach, gdzie wiosenne spływają potoki, tworzy u spodu nowe góry, powstające z rumowisk i odłamków skał, których szczyty jeszcze dotykają obłoków. U podnóża Ortlesa utworzyła się dość wielka góra ze szczątek wietrzejących granitów, a przejeżdżając dolinami okolic alpejskich, możemy uważać, jak wszędzie, gdzie na górach jest wąwóz, kędy woda spływa, tam u spodu w dolinie tworzy się pagórek, tak, że patrząc z daleka na formacyę gór, można z pewnością wnioskować o obszarze doliny.

Możnaby powiedzieć, że ziemia dąży do spełnienia ideału swej kulistości, i gdyby się dały robić obliczenia na lat miliony, gdyby się nie przypuszczało jakich nadzwyczajnych katastrof, to możnaby przyjść do matematycznych rezultatów co do czasu, w którym taki Mont Blanc, w którym Grossglockner i inne alpejskie olbrzymy staną się karłami nie pamiętającemi swej świetnej przeszłości.

Te Alpy, te Alpy, jakie one już przeszły koleje, ile mają wspomnień, jak mogą marzyć o swych dawnych dziejach, o strasznych ogniach, które je wyrzuciły z łona ziemi, o różnobarwnych muszlach i rybach, co płynęły po ich wierzchołkach. A gdy ustąpiły wody, o bujnych paprociach i palmach, co się na nich kołysały, napawając wonią ciepłą atmosferę; w późniejszym wieków przebiegu o rozłożystych lipach i kasztanach, które je piękną zdobiły zielenią, a nareszcie o czasach kiedy, wszelkie życie z gór ku dolinom ustąpiło, kiedy burze i wiatry rozwiały z nich żyzną ziemię na wszystkie strony świata, kiedy zima się stała dłuższą, a lato ciepłem skąpić zaczęło, kiedy nieznany tam dawniej śnieg po raz pierwszy białą przykrył je szatą, która w coraz grubsze, w coraz zimniejsze przemieniała się tony...

Zaprawdę, jest o czem śnić, jest o czem marzyć, i dumać nad coraz smutniejszą przyszłością, nad powolną nieuchronną śmiercią. — Więc się wszystko na świecie starzeje, wszystko dąży do grobu! Granity się w proch rozsypują, aby służyć za żyzną ziemię dla nowych jestestw, dla nowego świata!

— *Das Lebenszeichen des Lebens ist Zerstörung* — powiedział Gutzkow, a zaprawdę w tem zdaniu jest pociecha dla świata, jest pociecha dla istot, którym żywioły zagroziły zniszczeniem.

I stare Alpy niech się cieszą, że zamiast śniegu na swoich głazach, znów rodzić będą pszenicę, że znów wesołą się okryją zielenią.

Ludzka potęga jednak nie znajdzie kamienia, na którym mogłaby rzeźbić swą sławę, bo i granity wietrzeją, i granity w gruz się rozpadają, a owe napisy na Alpach, owe słowa, które zwycięzca z pod Marengo kazał wyryć w galeryi *Gondo* na drodze simplońskiej: AERE ITALO MDCCCV. NAP. IMP., albo słowa rossyjskiego wodza wyżłobione na skale w Val *Tremola*: SUWAROW VICTOR — muszą się także zatrzeć wraz z granitami...

K. Chłędowski.

denka. Izba przekazuje ją rządowi do uwzględnienia.

Następnie referuje poseł **Smarzewski** w imieniu specyalnej komisyi wybranej dla tego przedmiotu, o projekcie do ustawy wodnej. Sprawozdanie komisyi brzmi:

Wysoki Sejme! Zbadawszy projekt ustawy wodnej, wypracowany przez Wydział krajowy na podstawie przedłożenia rządowego, komisya wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt tu załączony:

Projekt ten różni się od projektu Wydziału krajowego w tych wszystkich paragrafach, w których Wydział krajowy uważał za potrzebne porozumiewanie się c. k. władz z reprezentacyą gmin i powiatów. Zdawało się komissyi, że nie należy utrudniać przeprowadzenia spraw wodnych formalnościami, wstrzymującemi tok sprawy, a nie mającemi stanowczego wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie, które projekt Wydziału krajowego także c. k. władzom pozostawia.

§. 21. obejmuje postanowienia nader ważne, i dla tego był przedmiotem kilkakrotnych i wyczerpujących rozpraw w komisyi. Osnowa, w jakiej go proponujemy, jest wzięta z innych ustaw już sankcyonowanych.

Dodatek wydziału krajowego do §. 28 o obowiązku do zwrotu gruntów wywłaszczonych, opuściła komisya w załączonym projekcie, bo postanowienia proponowane wkraczały w zakres ustawodawstwa cywilnego, które należy do Rady państwa.

Co do §. 41. komisya jest tego zdania, iż należy przywrócić postanowienia przedłożenia rządowego, które zostawia posiadaczom wód prywatnych więcej swobody w rozrządzaniu temi wodami.

Również zdawało się komisyi, iż tekst przedłożenia rządowego w §. 45 słusznie zastrzega Sejmowi prawo stanowienia za najwyższą sankcyą w wypadkach, w których wniosek Wydziału krajowego przyznaje to prawo Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z c. k. Namiestnikiem.

Co do §. 60. zdawało się komisyi, iż za wzorem innych ustaw należy bardziej szczegółowo wyliczyć te sprawy, które winne być uporządkowane już przy ukonstytuowaniu się spółki.

W końcu nie może komisya zataić swego przekonania, że ustawa niniejsza może nader korzystnie wpłynąć na ważną i wielce w kraju naszym potrzebną regulacyę rzek i ubezpieczenie brzegów, na rozwój przemysłu o ile się tenże na sile wodnej opiera, a nadewszystko na ulepszenia rolnicze, jeźli gospodarze postępowi zechcą korzystać z przepisów odnoszących się do osuszania i nawodniania gruntów i do spółek wodnych.

Przedłożony projekt do ustawy obejmuje §§. 100 i rozpada się na sześć rozdziałów: 1) o prawnych przymiotach wody; 2) o używaniu wód; 3) o odprowadzaniu wód i ochronie przeciw szkodom wodnym; 4) o spółkach wodnych; 5) o przekroczeniach i karach; 6) o władzach i ich postępowaniu.

W rozprawie ogólnej pierwszy zabiera głos p. **Skrzyński** przeciwko przedłożeniu komisyjnemu. Użala się przedewszystkiem na pospiech w czynnościach komisyi tak nagły, że nawet protokołów należycie nie spisywano. Przypomina złe skutki pospiechu w uchwalaniu ustaw, przytaczając przysłowie, że „co nagle, to po djable.“ Wszystkie zarzuty p. Skrzyńskiego przeciwko projektowi komisyjnemu polegają na tem, że wedle jego zdania za wiele kompetencyi przyznaje ten projekt w sprawach wodnych c. k. władzom politycznym, a w pierwszym rzędzie starostom powiatowym, za mało zaś rzeczoznawcom. Wnosi mowca, aby cały elaborat odesłać na nowo do komisyi, zobowiązując ją do złożenia sprawozdania na przyszłej sesyi sejmowej, w tym duchu, aby na podstawie §. 27. państwowej ustawy wodnej z dnia 30 maja 1869 r. zaprojektowane zostało utworzenie osobnych władz i organów zaprzysiężonych; kompetentnych do rozstrzygania o sprawach wodnych, aby uzupełniono postanowienia, tyczące się ochrony prawa posiadania i aby uczyniono w ogóle całą ustawę więcej zrozumiałą i łatwiejszą do wykonania.

P. **Wężyk** gorąco przemawia za natychmiastowem przyjęciem ustawy.

P. **Tyszkowski** jest za odroczeniem nie uznając jej za nagle potrzebną dla ludności rolniczej kraju, a za niebezpieczną dla prawa posiadania.

P. **Dunajewski** w obszernej przemowie zbija argumenta p. Skrzyńskiego, podnosząc, iż p. S. nie powstaje przeciwko zasadom kierowniczym elaboratu komisyjnego, lecz głównie tylko przeciwko temu, że za dużo kompetencyi w sprawach wodnych przyznaje komisya c. k. władzom politycznym, co nie jest bynajmniej tak niebezpiecznem, jak mu się wydaje.

Dyskusyę zamknięto. Zapisani są do głosu: **za komisyą** pp. Gniewosz, Kabat, Kowalski, Fruchtman i Całkowski; **przeciwko**: pp. Grocholski i Krzeczunowicz. Marszałek zarządza wybór mowców jeneralnych. Wybrani są: p. Kowalski za przyjęciem, p. Krzeczunowicz za odroczeniem

P. **Kowalski** konstatuje, iż p. Kabat spisywał i rozdał członkom komisyi dokładny protokół obrad jej, udowadnia, że wobec dzisiejszych stosunków absolutnie niepodobna innej władzy poruczać wykonanie przepisów tej ustawy jak c. k. władzom politycznym, i że komisyjny projekt jak najściślej przestrzega praw posiadania, i zwraca wreszcie uwagę, że jeżeli Sejm zatrudnia się tą ustawą od r. 1870, to nie można powiedzieć, aby traktowano ją pobieżnie.

P. **Krzeczunowicz** odwołuje się do §. 11. ustępu k) ustawy konstytucyjnej o zakresie działalności Rady państwa i do statutu krajowego dla udowodnienia, że wszystkie cywilne i policyjne przepisy, odnoszące się do spraw wodnych, jako należące do „kultury krajowej“, należeć powinne do zakresu ustawodawczego Sejmu. Przypomina, że delegacya z tego powodu głosowała przeciwko państwowej ustawie wodnej w Radzie państwa. Uderza na pospiech w pracy komisyi, przytaczając z tekstu pojedyńczych §§. iż komisya żywcem powtórzyła w swoim elaboracie błędy tłumacza państwowej ustawy.

Mowca twierdzi, że ustawa ta nie jest pilną dla kraju, więc jest za tem, aby odroczyć jej przyjęcie, dokąd nie zostanie dokładniej opracowaną.

Godzina 3 minut 20. Z powodu znużenia Izby, marszałek odkłada dalszy tok dyskusyi na następne posiedzenie, które ma odbyć się jutro dnia 10. b. m.

Przy zamknięciu wniesiono petycyę, aby miastu Gorlicom przyzwolono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200 000 zł. na odbudowanie. Jako naglącą odesłano ją do Wydziału krajowego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Jedną z najpierwszych czynności zebrać się mającej Rady państwa, pisze *Presse*, będzie rozstrzygnięcie pytania, czy według brzmienia ustawy przysłuża prawo wyborcze używalnikom fundacyj duchownych w grupie większych posiadłości czy nie. Jak wiadomo, wydział legitymacyjny Izby deputowanych, po bardzo ożywionych debatach, odpowiedział przecząco na to pytanie i postawił wniosek, dotychczas nie rozstrzygnięty, że należy unieważnić wybory do Rady państwa pp. ministra Horsta, br. Handla i Plancka z wyższo-austryjackich większych posiadłości. Wniosek ten jest wynikiem zapatrywań większości wydziału legitymacyjnego, że duchowni używalnicy nie mają prawa wyboru w grupie większych posiadłości. Jeżeli więc w grupie wyższoaustryackich większych posiadłości wyeliminowane zostaną głosy duchownych używalników i jeżeli głosy te odliczone zostaną od ogólnej liczby głosów oddanych podczas ostatnich wyborów do Rady państwa, okaże się, że powyżej wymienieni trzej posłowie, którzy obecnie zastępują wyższo-austryackie większe posiadłości w Radzie państwa, nie mieli potrzebnej absolutnej większości i przeto nie mogą uchodzić za wybranych. Podnieśliśmy tę kwestyę — pisze dalej *Presse* — dla tego, ponieważ interesuje ona ogromnie Sejm wyższo-austryacki, któremu chodzi znowu o prawo wyborcze duchownych używalników podczas wyborów do sejmu. Sejm ten powziął dn. 7go b. m. uchwałę odmawiającą używalnikom duchownych fundacyj prawa wyborczego w grupie większych posiadłości.

— Sejm wyższo-austryacki przyzwolił d. 7. b. m. na zaciągnięcie jedno-milionowej pożyczki przez miasto Linz.

— W Sadowie (w Czechach) zmarł d. 7. b. m. biskup tamtejszy Karol Hanel, należący do stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

— Sejm zagrzebski, obradujący już od 5. Sierpnia r. b. zostanie prawdopodobnie w krótce zamknięty; sejm węgierski bowiem zbierze się d. 24. b. m. Jedną z najważniejszycz czynności sejmu zagrzebskiego będzie uchwalenie ustawy o reorganizacyi zarządu politycznego; obrady nad tą ustawą rozpoczną się dnia 12. b. m.

— Reprezentacya miejska w Budapeszcie wybrała osobny komitet pod przewodnictwem wyższego burmistrza Ratha w sprawie przyjęcia członków wyprawy podbiegunowej, Payera i dr. Kepesa, którzy dnia 16. b. m. mają przyjechać do stolicy Węgier.

— Serbski kongres kościelny rozpoczął swe obrady d. 5. b m. Zaraz na pierwszem posiedzenieniu — pisze korespondent *Presse* z Pesztu — usiłował dr. Mileticz wywołać nieporozumienia tym sposobem, iż zapytał przewodniczącego patryarchę, poco właściwie bierze udział w obradach krolewski komisarz, skoro misya jego zdaniem Mileticza skończyła się już po obsadzeniu stolicy patryarchy i nadaniu posad biskupich. Patryarcha Iwaczkowicz odparł to pytanie a sędziwy Branowaczky, świecki członek kongresu skarcił to postępowanie Mileticza. Korespondent *Presse* donosi, że większość kongresu postanowiła postępować zgodnie i umiarkowanie w kwestyach organizacyi i nie zbaczać na drogi, któremi kroczą Mileticz i jego towarzysze.

Niemcy. Z wielkiego państwa niemieckiego od niejakiego czasu o samych tylko rewizyach i aresztowaniach pisać przychodzi. Jeszcze nie przebrzmiała wiadomość o uwięzieniu hr. Arnima, a już przynosi telegram nową o aresztowaniu dziedzica Włościejewek pana Kazimierza Niegolewskiego; aresztowanie to, dokonane 6. b. m. poprzedziła rewizya przedsiębrana przez landrata z Śremu w towarzystwie burmistrza z Książa i dwóch żandarmów. Szukano ksiąg kościelnych i pieczęci, lecz nic nie znaleziono, chociaż przetrząśnięto wszystkie pokoje. P. Niegolewski po bezskutecznej rewizyi oświadczył, że posłał wszystko dziekanowi Rzeźniewskiemu do Jarocina. Wskutek tego zaraz następnej nocy przybył do Jarocina landrat z Pleszewa w towarzystwie burmistrza miejscowego i komisarza i żądał wydania ksiąg kościelnych parafii Włościejewek i pieniędzy, które składali patron i parafianie na budowle plebańskie. Ks. Rzeźniewski oświadczył, że po wywiezieniu ks. Bąka księgi kościelne jako dziekan odebrał wprawdzie z Włościejewek, ale ich nie wyda, zaś kapitał na budowle odesłał p. Niegolewskiemu jako patronowi kościelnemu, który ma prawo czuwania nad składkami parafialnemi. Nastąpiła wskutek tego bardzo ścisła rewizya w całem mieszkaniu, która trwała do $11^1/_2$ w nocy. Wszystkie papiery zabrano mimo protestu. Zabrał także landrat projekt protestu parafian z Książa i list redaktora *Germanii*, księdza Majunke.

O wywiezieniu ks. Bąka dowiadujemy się z *Kur. Pozn.* szczegółów następujących: W sobotę 3. b. m. zjechał landrat śremski do Włościejewek i oświadczył ks. Bąkowi, że do godz. 6. rano w niedzielę ma opuścić księstwo poznańskie. Nazajutrz t. j. w niedzielę jeszcze przed godziną 6. rano poszedł ks. Bąk do kościoła, odprawił o zwyczajnej godzinie wielkie nabożeństwo, dał stosowne nauki ludowi i prosił mianowicie wszystkich, aby przy jego uwięzieniu i wywiezieniu spokojnie się zachowali. Płacz i jęki były wielkie, nie do opisania. Dopiero po nieszporach około godz. 3. popołudniu wyszedł ks. Bąk z kościoła do dworu, gdzie już na niego czekało 4 żandarmów, burmistrz z Książa i komisarz policyjny i natychmiast go wywieziono, jak się później dowiedziano, do Trachenberg na Szląsku.

— Pisma pruskie wyrażają się o uwięzieniu hr. Arnima z wielką rezerwą. Żadne nie odważyło się dotąd stanąć otwarcie po stronie uwięzionego, lecz z drugiej strony ani jedno także nie przyklaskuje tryumfowi ks. Bismarcka nad niebezpiecznym rywalem. Wszyscy czują, że aresztowanie takiego, jak hr. Arnim, dostojnika jest nader zasmucającym symptomem chorobliwych stosunków w „nowem wolnem“ państwie niemieckiem. Charakterystycznym dla sposobu zapatrywania Berlińczyków na tę sprawę jest kalambur, świeżo ukuty na bruku nad sprewiańskiej stolicy. Przyczyną aresztowania hr Arnima jest „arnimozya“ (*Arnimozität*) księcia Bismarcka ku niemu.

Tagespresse wiedeńska, która od czasu słynnych odkryć swego korespondenta w sprawie szlezwickiej pozuje się na organ europejski i która, aby użyć ludowego przysłowia „słyszy, jak trawa rośnie“ — wie już, co się mieści w dokumentach, rzekomo zatrzymanych przez hr. Arnima Oto mają tam być listy, w których książę Bismarck „w właściwym sobie cynicznym tonie“ wyraża się o cesarzu Wilhelmie. „Przyzwoitość i wzgląd na dostojną osobę monarchy nie pozwala nam, mówi *Tagespresse* powtórzyć tych bismarckowskich wyrażeń.“ Coby jednak dziennik ten dał za to, gdyby rzeczywiście był w stanie podać treść tych ciekawych aktów!

— Króciutki, lecz pełen ciepła nekrolog poświęca *Germania* zmarłemu w tych dniach posłowi parlamentu i sejmu pruskiego, Fryderykowi Baudremu. „Fritz Baudri umarł! Ulubiony, porywający mowca ludowy z siwym, srebrzystym włosem i wesołem Nadreńczyka sercem, które pałało zawsze dla piękna i dobra, najgoręcej jednak dla prawdy, wolności i prawa. Akwizgran, czcigodne miasto cesarzy przyoblekło żałobę za dzielnym zastępcą swym w sejmie i parlamencie; centrum pogrążone w smutku, bo utraciło doświadczony i gorliwy głos w radzie; stowarzyszenia i zgromadzenia katolickie szczególnie uczują stratę tego niezmordowanego przodownika w walce, ze smutkiem w sercu odprowadzi lud nadreński do grobu jednego z najtęższych swych mężów!“ Fritz Baudri umarł w Kolonii nagle, wskutek apopleksyi. Liczył on lat 66 i był malarzem historycznym, uczniem Corneliusa.

Francya. Uwięzienie hr. Arnima sprawiło w Paryżu ogromne wrażenie. Dzienniki francuskie które nas doszły, nie rozpisują się wiele o tem wydarzeniu, jedna tylko *Corresp. Hav.* taki do telegramu dodaje komentarz:

„Uwięzienie hr. Arnima stanowi wyłączny niemal przedmiot rozmowy w Paryżu Ponieważ telegraf nie podaje przyczyny uwięzienia, łamią tu sobie nadaremnie głowę, nad wynalezieniem przyczyn tego ważnego zarządzenia. Na giełdzie obiegają najniedorzeczniejsze pogłoski. W kołach, obeznanych ze stosunkami niemieckiemi, uważają uwięzienie hr. Arnima za wielki błąd polityczny, który może przybrać ogromne znaczenie. Osobiście żałują tu hr. Arnima, gdyż na swej wpływowej posadzie w Paryżu umiał on sobie pozyskać sympatye i szacunek kół wpływowych Oczekują tu z ogromną niecierpliwością dalszych wiadomości o tym wypadku.

— Z Bruxeli donoszą do *Journal des Débats*: „W kołach dyplomatycznych zajmują się żywo wypadkiem, który wydarzył się angielskiemu kuryerowi gabinetowemu. Zdaje się, że zacny ten poseł królowej spostrzegł się, że mu skradziono część depeszy, których przewóz z Berlina do Bruxeli był powierzony. Na nieszczęście są to depesze, które miały być doręczone rządowi francuskiemu“.

— Kandydat stronnictwa cesarskiego w departamencie Seine-et-Oise ks. Padone wydał właśnie odezwę do swoich wyborców, w której zapowiada, iż do roku 1880. będzie popierał rząd marszałka Mac Mahona; gdyby zaś mandat jego trwał dłużej jeszcze, będzie się starał o przywrócenie cesarstwa. Wyraża przytem przekonanie, że naród frankuski, zapytany bezpośrednio, jakiej formy rządu sobie życzy, oświadczy się — za cesarstwem i tym sposobem wprowadzi cesarzewicza na tron Napoleona III. Ks. Padone był podczas wojny włoskiej w r. 1859. ministrem spraw wewnętrznych.

W sprawie dokonanych właśnie wyborów do rad departamentowych piszą z Paryża do *Gaz. kol.*: „Jednem z najbardziej charakterystycznych znamion odbytych właśnie wyborów do rad departamentowych jest ta okoliczność, że kandydaci rządowi upadli prawie we wszystkich tych departamentach i miejscowościach, które marszałek Mac-Mahon zwiedzał podczas ostatnich swoich podróży. W Le Mans, Brest, Lorient, Nantes, Rennes, Lille, Amiens i St. Quentin nie przeszedł ani jeden kandydat rządowy. W Le Mans, głównej miejscowości departamentu Sarthe miała ludność żal do rządu za złożenie z urzędu powszechnie poważanego mera Rubillard; chcąc niejako przeciw temu zarządzeniu zaprotestować postawiono kandydaturę Rubillarda w dwóch okręgach wyborczych i w każdym z nich otrzymał były mer imponującą większość. W Rennes kandydat republikański Lucas odniósł zwycięstwo nad kandydatem rządowym de la Durantais. Podobnie rzecz się miała we wszystkich innych miejscowościach powyżej wyszczególnionych, o których albo republikanie albo bonapartyści odnieśli zwycięstwo nad zwolennikami septenatu.

Drugiem charakterystycznem znamieniem wyborów jest okoliczność, że miasta wybrały przeważnie republikanów, okręgi gminne zaś wyłącznie prawie konserwatystów. Zachodzi tu tylko pytanie, w jakiem znaczeniu należy tu brać wyraz „konserwatyści“. Otóż dzienniki półurzędowe oznaczają tem mianem wszystkich razem wybranych, którzy nie należą do stronnictwa republikańskiego; a to jedynie dla tego, ażeby nie przyznać wyraźnie, że bonapartyści wzięli przy tych wyborach „część lwią“ w całem znaczeniu. U ludu wiejskiego znaczy konserwatyzm tyle, co przywrócenie cesarstwa, przywrócenie owych dobrych czasów, w których handel i przemysł był w rozkwicie a Rouher nieograniczonym władzcą Francyi. Zdaje się, że bonapartyści nie omieszkają skorzystać z nowej swojej przewagi, jaką osiągnęli przy wyborach do rad departamentowych. Republikanie mieli przy tych wyborach do walczenia nietylko z merami ustanowionymi przez rząd, lecz także z klerem francuskim, który ciągle jeszcze nie dowierza „konserwatystom p. Thiersa“. Bądź co bądź wynik wyborów z 4. b. m. będzie miał wielki wpływ na przyszłe losy Francyi. Ażeby jednak dokładną zdać sobie sprawę z tych wyborów, musi wynik ich poprzód dokładnie być znanym: dotąd zaś zaledwie trzy czwarte części wybranych znane są dokładnie; z reszty wyborów nie nadeszły jeszcze sprawozdania“.

— Czytamy w *Univers*: „Przed kilku dniami otrzymaliśmy ważną wiadomość, że ks. Northumberland nawrócił się na wiarę katolicką. Chcąc się zapewnić o prawdziwości tego doniesienia, kazaliśmy w Alnwick zasięgnąć informacyi i otrzymaliśmy telegram, że doniesienie to jest zmyślonem. Gdy jednak mimo to pierwsza wiadomość się utrzymywała, donieśliśmy się wczoraj do je-

dnej z najznakomitszych osobistości kościoła katolickiego w Anglii, która w odpowiedzi zapewniła nas, że wierzy w nawrócenie księcia i dodała nawet, że książę przyjął już nawet komunię św. od katolickiego biskupa w Beverley. Algernon George Percy, książę Northumberland urodził się w r. 1810. Był on porucznikiem a później kapitanem grenadyerów gwardyi, lordem admiralicyi i wiceprezydentem ministerstwa handlu. Obecnie jest deputowanym hrabstwa Northumberland i rozporządza 12 duchownemi beneficyami."

— Wedle *Journal de Paris* między dokumentami, których zwrotu ks. Bismarck domagał się od hr. Arnima, znajduje się kilka listów pisanych przez kanclerza do byłego ambasadora po dniu 24. maja 1873. W listach tych wyrzucał ks. Bismarck hr. Arnimowi zbytnią jego gorliwość, z jaką żądał, aby Prusy uznały rząd Mac Mahona.

Anglia. W Glasgowie (w Szkocyi) odbył się 7. b. m. mityng protestancki. Przewodniczący pułkownik Macdonald zagaił zebranie przemową, w której uznał i podniósł protestancki sposób myślenia Disraelego i dodał, że rząd jego jest dość silnym, aby działać niezawiśle od poparcia miejscowych ultramontanów. Następnie Begg uzasadniał pierwszą rezolucyę. (Rezolucye te podaliśmy niedawno; Red.) Podnosił, że wprowadzenie w życie zasady ultramontańskiej poddania wszystkich interesów politycznych interesom kościoła rzymskiego, zakwestyonowałoby wszystkie zdobycze reformacyi. Wojna 1870 r. dążyła niewątpliwie do zdławienia protestantyzmu w Niemczech, najsilniejszej tegoż warowni na kontynencie. Po zwycięztwie Niemiec usiłuje Watykan obecnie przywrócić swą dawną potęgę; będzie on próbował przywrócić za pomocą broni udzielność papiezką, skoro tylko monarchia we Francyi albo w Hiszpanii zostanie utworzoną. Prawdopodobne wystąpienie Niemiec przeciw takiemu zamysłowi, sprowadziłoby wojnę europejską. Mówca zakończył wezwaniem, aby Anglia i Szkocya zjednoczonemi siłami oparły się inwazyi rzymskiej.

Newdegate uzasadniając drugą rezolucyę podziwiał mądrość cesarza niemieckiego zdolności Bismarcka i Moltkego, tego książęcia stratogów, i wzywał Szkotów i Anglików, aby w interesie niepodległości W. Brytanii spowodowali parlament do praktycznego wyrażenia sympatyi dla Niemiec w obec ultramontanizmu. Mowę tę przyjęto hucznemi oklaskami. Reszta mówców przemawiała w podobnym duchu.

Mityng ten, jak wszystkie podobne jest dziełem agitacyi pruskiej. Nie jest on wcale wyrazem powszechnej opinii narodu angielskiego, lecz tylko pewnej części jego mianowicie ortodoksów anglikańskich, zaniepokojonych postępami katolicyzmu w trójjedynem królestwie.

Dania. Telegram kopenhagski doniosł, że poseł duński w Berlinie, baron Quaade otrzymał od swego rządu polecenie wniesienia przedstawień u gabinetu berlińskiego z powodu wydalania Duńczyków z północnego Szlezwiku. Rząd pruski ma na takie przedstawienia stereotypową odpowiedź, że pokój pragski zawarty został między Prusami a Austryą, Dania przeto nie może żadnych z tego traktatu wywodzić praw na swoją korzyść. Tymczasem jednak zaczynają organa rossyjskie interesować się kwestyą szlezwicką. Dziennik *Petersb. Wiedomosti* staje stanowczo po stronie Danii, a wykonanie art. V pragskiego traktatu uważa za obowiązek Niemiec. Niemcy — powiada ów dziennik — mniej niż każde inne państwo są w stanie lekceważyć zawarte umowy. Przyszłość Niemiec jest jeszcze ciemną i niepewną, gdyż nie posiadają one ani ukrytej sympatyi ludów, ani jawnej sympatyi klas cywilizowanych.

Wprawdzie w tej chwili związek Niemiec z Rossyą i Austryą, obojętność Anglii, okoliczności, w jakich znajdują się Włochy i nieład panujący we Francyi, pozwalają Niemcom nie obawiać się koalicyi europejskie, ale żyjemy w czasach szybkich zmian i co dziś jest niepodobnem, jutro stać się może faktem dokonanym. A tak kwestya szlezwicka mimo słabości Danii mogłaby łatwo stać się piętą achillesową dla upojonych powodzeniami Niemiec.

Artykuł ten wywołał wszędzie wielkie wrażenie. Uważają go za dowód rosnącej zawiści rossyjskiej. Słuszną uwagę robi *Czas*, że w procesie ro drażnienia, wywołanego sprawą hiszpańską, kwestya szlezwicka mogłaby sprowadzić zawikłania ze względu na stosunki, bliskiego pokrewieństwa, łączące dwór duński z Rossyą i Anglią. Wprawdzie stosunki pokrewieństwa między dworami przestały już odgrywać dawną rolę polityczną, lecz w danym razie mogłyby przecież posłużyć za pozór do groźnych nieporozumień.

Hiszpania. Urzędowy organ Karlistów *Cuartel Real* zamieszczający komunikat: „List J. C. M. Cesarza Rossyjskiego do naszego króla sprawił wielkie wrażenie w Europie. Wszystkie dzienniki zajmowały się tą telegraficzną wiadomością. Ponieważ pisma te w przeważnej części służą sprawie liberalnej, przeto powątpiewały o istnieniu tego listu; podane przez nas streszczenie uznano nader stronniczem i domagano się ogłoszenia dokumentu w całości. Byliśmy na to przygotowani, lecz okazalibyśmy mało zręczności i taktu, gdybyśmy, ulegając ciekawości naszych przyjaciół, dali się skłonić do ogłoszenia listu cesarza. Gdyby takie postępowanie miało wejść w zwyczaj, to już lepiej by było, aby monarchowie swe prywatne korespondencye wprost przesyłali dziennikom, aby przypadkiem po drodze nie zaginęły. Wiadomo aż nadto dobrze, że już samo zaznaczenie istnienie tego listu sprawiło wielką senzacyę mianowicie w Berlinie. My o treści tego listu nie możemy się wdawać w żadną polemikę. Ograniczamy się na powtórzeniu, że list jest pełen sympatyi (mniejsza o to, czy słowo to podoba się lub nie) i że władzca rossyjski nie poraz pierwszy komunikował się w ten sposób z prawowitym królem Hiszpanii".

KRONIKA

= J. E. p. minister Ziemiałkowski, który opuścił przedwczoraj nasze miasto, przejeżdżał dnia 9. b. m. rana przez Kraków.

— **W teatrze** dziś formalne święto artystyczne. Przedstawiony będzie dramat J. Słowackiego *Marya Stuart*, z panią A. Rakiewiczową w roli tytułowej a panem Bolesławem Ładnowskim, który umyślnie na to przedstawienie z grzeczności dla swej siostry, pani Rakiewiczowej, przyjechał z Krakowa, w roli Botwela. Już wczoraj prawie wszystkie zamknięte miejsca na dzisiejsze przedstawienie były zamówione. Jutro w niedzielę, wystąpi p. Ładnowski w komedyi z rossyjskiego Gogola p. t. *Rewizor z Petersburga*.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Mikołaj W. dwunastoletni uczeń szkół realnych biegając z innymi chłopcami przedwczoraj wieczór po wzgórzach w ogrodzie strzeleckim potknął się i spadł z góry tak nieszczęśliwie, iż znacznie skaleczonego musiano odwieźć do szpitalu.

* **Fałszywe 20 centówki.** Wczoraj przytrzymana izraelickiego chłopca Antschla Feiertaga, który kupując śliwki u bojka na placu krakowskim chciał zmienić fałszywą dwudziestocentówkę. Fałszywe te 20 centówki wyciskane prasą, są całkiem podobne do prawdziwych i różnią się tylko brakiem dźwięku.

* **Przytrzymanie złodziejów.** Strażnik policyjny Tauletz przechodząc przedwczoraj o godz. 5. rano z patrolem przez „Nowy świat" spostrzegł dwóch wyrobników, którzy na widok patrolu przyspieszyli kroku i przed nim skryć się chcieli. Patrol po ich przytrzymaniu przeszukał na obu suknie, i znalazł u jednego z nich ścienny zegar, a u drugiego tabakierkę z 51 centami. Badani ściśle przyznali się w końcu, że są robotnikami z cegielni na Stillerówce i powracając właśnie z kradzieży, którą dokonali u szynkarki Chane König pod l. 20 przy ulicy Zimorowicza. Gdy jeden z nich Jan Poleśnicki, stał na straży przed domem, towarzysz jego Wasyl Stelmach, wyjął okiennicę i wlazł oknem do szynku, zkąd zabrał z niezamkniętej szuflady tabakierkę z drobnemi w niej pieniądzmi, zegarek ścienny, cygara, kiełbasy, 3 flaszki rumu, 3 butelki likieru i jeden kaftan. Rzeczy te przechowali tymczasem w ziemi pod cytadelą, gdzie takowe istotnie odszukano. Obu wyrobników nie karanych jeszcze za kradzież, mających lat do 24 oddano do sądu.

* **Zguba.** Feliksa B. zgubiła w dniu 4. b. m. w dorożce lub w drodze od Placu halickiego na Rury pugilares bronzowy skórzany, w którym były różne notatki i w pieniądzach 2 banknoty po 50 zł. i 28 zł. w mniejszych banknotach.

* **Kradzieże.** Dr. M. Rapaportowi pod l. 31 przy ulicy Karola Ludwika skradziono wczoraj wieczór z ganku dywan wartości 12 zł.; zaś Wojciechowi Iwańskiemu, murarzowi przy ulicy Rzeźbiarskiej ukradł niewiadomy sprawca z pomieszkania srebrny zegarek z srebrnym łańcuszkiem, przy którym wisiał kluczyk z fotografią.

*** **Zabójstwo.** W Hoszowie, w starostwie Dolińskiem, dnia 4. b. m. gospodarz Jerzy Wirth, znany napastnik, w bójce którą wszczął w karczmie z innymi włościanami tak silnie ściśnięty został własną chustką jedwabną za gardło przez jednego z uczestników bójki, że w kilka godzin później życie zakończył. Wytoczone zostało śledztwo karne co do tego wypadku.

*** **Pożar tartaku.** W Bielance, starostwie Gorlickiem, dnia 20. września nad ranem zgorzał do szczętu tartak parowy Józefa Faltera z całem wewnętrznem urządzeniem i zapasami drzewa. Ogień prawdopodobnie był podłożony. Szkoda wynosi 40.000 zł. podczas gdy tartak ubezpieczony był tylko na 31.000 zł.

*** **Wielka klęska pożarowa** dotknęła dnia 24. września gminę Budynin w starostwie Sokalskiem. Zgorzało 16 chat mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczemi i częścią zapasów zboża. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi w przybliżeniu 10.000 zł. Ogień powstał przez nieostrożność.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Józef Łazarski dotychczasowy wikary przy łać. kościele parafialnym w Wietrzychowie, otrzymał dnia 30. września b. r. kanoniczną instytucyę na łać. probostwo w Tyliczu (dyecezyi lwowskiej) Ks. Paweł Stanczykiewicz, dotychczasowy administrator w Tyliczu przeniesiony został jako taki do Wietrzychowic. Ks. Antoni Stefanowicz, dotychczasowy wikary przy gr. kat. kościele parafialnym w Rozdole, uwolniony został z tej posady. Ks. Jędrzej Didunek, gr. kat. wikary w Gródku, opuścił samowolnie swą posadę. Ks. Hilary Podoliński, dotychczasowy gr. kat. kapelan w Czystyniu, otrzymał na dniu 1. października b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Krukienicach (dyecezyi przemyskiej). Do parafii opróżnionej w skutek tej promocyi kapelanii w Czystyniu należy do 500 dusz. Prawo patronatu przysługa Sewerynowi hr. Uruskiemu.

— **Z powodu pochmurnego dnia** szersza publiczność nie mogła dziś obserwować tutaj zaćmienia słonecznego, które przypadało w godziny południowe. Opowiadać nam będą mogli o tem zjawisku ci jedynie, którzy badali je przez szkła optyczne.

— **Akademia umiejętności.** *Czas* donosi, że ruch Akademii umiejętności rozpoczął się posiedzeniem Wydziału filologii, odbytem dnia 12. października, na którem przedłożono obszerną pracę członka Dra Augusta Bielińskiego o Szymonowiczu. Część jej, obejmującą życie autora odczytał sekretarz Wydziału dr. Estreicher.

W sobotę, 10. października odbyć się ma posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem w dalszym ciągu odczyta senator dr. Hoszowski „Rzecz o mieszkaniach biskupów, kanoników i prałatów katedry krakowskiej."

— **Wielki pożar** nawidził d. 8. b. m. Kraków. W dawnym kościele św. Agnieszki na Stradomiu, obróconym na skład słomy i siana wybuchł ogień, prawdopodobnie zapuszczony z fajki pracujących tam robotników, i spalło się przeszło 2000 cetnarów siana i kilkadziesiąt słomy, wartości 3000 zł. Przedmioty spalone, własność pp. Korngolda i Pillera, dostawców wojskowych, ubezpieczone były 1200 zł. Pomimo gwałtownie wybuchających płomieni ograniczono pożar na wspomniony skład siana; uratowano tem samem znajdujący się w tymże gmachu skład zegarów ściennych Nuchema Samuela, wartości 40.000 zł. oraz wielki skład zapałek Kleina i Szamrota mieszczący się w przybudowanym tylnym budynku. *Czas*, z którego czerpiemy powyższe szczegóły oddaje sprawiedliwość energii straży ogniowej pod komendą p. Eminowicza, która w obec wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego w pierwszym rzędzie 5 przyległym budynkom, tem samem zaś całej części Stradomia, obsadziła wszystkie sąsiednie budynki i niedopuściła rozszerzenia się pożaru. Komendant straży ogniowej nie dozwolił lać wody na rozpalone sklepienie gmachu, to też utrzymało się ono w całości bez najmniejszego uszkodzenia. Straż pracowała nad stłumieniem pożaru do godziny 3. w nocy.

— **Wyprawa naukowa** przez petersburgskie Towarzystwo przyrodnicze wysłana w kraje nad jeziorem Kaspijskiem położone, nadesłała niedawno temuż Towarzystwu sprawozdanie z dotychczasowych swych zdobyczy, datowane z Petro Aleksandrowska nad Amu-Daria. Geologowie wyprawy zebrali do dnia 2. sierpnia szczątki 14 gatunków zwierząt ssących; 108 ptaków, 18 płazów a 5 ryb, ogółem około 500 okazów. Przewodniczący wyprawy, p. Barbot zamierzał puścić się celem badań geologicznych w góry Szeich-Dżeli a z tamtąd przez Samarkand i Taszkend z powrotem do Petro-Aleksandrowska, zaś pp. Bogdanow i Butlerow zatrzymać się mieli jeszcze parę tygodni w okolicach ujścia Amu-Darii, gdzie badają świat zwierzęcy, bogaty zwłaszcza w lecie, w tym czasie bowiem zatrzymują się tam przelotne ptaki spieszące w okolice Kazilińsku. Pod koniec bieżącego miesiąca wyprawa pwróci do Petersburga.

— **Tysiąc siedmset tabakierek.** Zmarły przed kilkunastu laty arcybiskup Kaloczański, hrabia Nadasy, pozostawił w testamencie osobliwsze rozporządzenie. W spuściźnie po tym dostojniku kościoła znaleziono po między innemi 1700 złotych tabakierek, które nieboszczyk za życia poklasyfikował własnoręcznie na dwie kategorye: *majores* i *minores*. Otóż w testamencie przeznaczył wszystkim prałatom i kanonikom swej dyecezyi po jednej takiej tabakierce z kategoryi *majores*, zaś dziekanom, plebanom i t. d. po jednej *minores* — dość, że każdy nieledwie kapłan dyecezyi kaloczyńskiej otrzymał po swym arcypasterzu pamiątkę w kształcie złotej tabakierki. Zapyta kto, w jaki sposób hrabia Nadasdy przyszedł do takiego zbioru tabakierek? Oto w latach 1848 i 1849 nie dowierzał on ani austryackim, ani węgierskim banknotom, których miał podostatkiem, a ponieważ mało wówczas było złota w monetarnym obiegu, objeżdżał wszystkie większe miasta, obchodził wszystkie sklepy złotnicze i zakupywał wszystkie złote tabakiery. Wkrótce miał pełną skrzynię najrozmaitszego kształtu, *majores* i *minores* tabakierek, natomiast ze sklepów złotniczych w Wiedniu, Peszcie i t. d. poznikały one zupełnie. Na brylantach hr. Nadasdy nie znał się wcale, dla tego tylko złoto, czyste złoto miało w jego oczach łaskę. Gdy więc złotnicy dostarczyć już nie mogli tabakierek, skupował arcybiskup naramienniki złote, prostej roboty, których także wielki zbiór zapisał swej rodzinie.

— **Rzym nawidzony był wielką burzą** zeszłego piątku. Piorun uderzył w Kapitol a jednocześnie nastąpiło przerwanie chmury. Powódź wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza na Forum Romanum.

— **Niebezpieczeństwo powodzi w Egipcie** już przeminęło. W nocy na 7. b. m. wody Nilu zaczęły opadać.

— **Biblioteka miasta Paryża** mieszcząca się w hotelu Carnavalet, po spaleniu ratusza liczy już teraz 27.000 tomów, traktujących głównie o dziejach stolicy Francyi, jej przewrotach, obyczajach, sztukach, teatrach, administracyi i t. p. Posiada również ważny zbiór rycin tyczących się topografii Paryża, szczegółów obyczajowych, wypadków historycznych, kunsztów, ubiorów i t. d. Nadto znajduje się w niej cenny zbiór archeologiczny.

— **Statystyka samobójstw.** Liczba samobójstw na całym świecie według wykazu statystycznego, jaki niedawno wyszedł w Paryżu, wzrasta z każdym rokiem. Podczas gdy w roku 1826 we Francyi było wypadków samobójstw 1739, to w roku 1872 cyfra ta doszła do 5275, czyli w ciągu 48 lat wzmogła się bardziej niż w trójnasób. We Włoszech w roku 1864 zdarzyło się 709 samobójstw, a w roku 1871 nie licząc Rzymu 836, co przedstawia $32/_{10}$ wypadków na 100.000 mieszkańców. W Stanach Zjednoczonych Ameryki przypada na tę samą liczbę mieszkańców $348/_{100}$ samobójstw, w Anglii $636/_{100}$, w Austryi $728/_{100}$. Najpowszechniejszym sposobem odbierania sobie życia jest u mężczyzn zastrzelenie się; kobiety zaś najczęściej topią się. Przyczyną samobójstwa u mężczyzn są najczęściej złe stosunki majątkowe; u kobiet nieszczęśliwe pożycie. Samobójstw z powodu zawiedzionej miłości zdarza się w przecięciu sześć na sto wypadków.

— **Kuchnia indyjska.** *New-York-Herald* podaje zajmujące szczegóły o potrawach Indyan amerykańskich, wyjęte ze sprawozdania ministerstwa rolnictwa. Indyanie ci wogóle przekładają mięso nad wszelkie inne pożywienie, lecz w braku zwierzyny dobra dla nich każda organiczna istota, płaz czy roślina. Szarańcza, świerszcze, koniki polne; ślimaki nawet są dla nich przysmakiem, trawy, korzenie, grzyby grają ważną rolę w indyjskiej kuchni. Z kasztanów, które pierwej moczą w wodzie, dla odjęcia im cierpkiego smaku, robią mąkę, rozcierając ją między kamieniami. Lubią bardzo agawę i młode łodygi rośliny *asclepias tuberosa*, które przyrządzają bardzo starannie gotując trzy dni i trzy nocy na jednostajnym ogniu, z dodatkiem mąki kasztanowej i pieprzu Indyanie plemion północnych zwykle się żywią zgniłemi rybami, a padło wieloryba zjadają aż do kości; przysmakiem jest też dla nich potrawa z piersi renifera, faszerowana liśćmi winnej, w sosie roztopionej tłustości i śniegu, której to potrawie Indyanie owi przypisują własności leczniczej przeciw szkorbutowi. Smacznego!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

Dzisiaj. Pod takim tytułem wyszedł świeżo nakładem księgarni J. K. Żupańskiego poemat, którego autor pod wielu względami różni się od wieszczów dzisiejszej doby. A przedewszystkiem różnica na tem polega, że nasz bezimienny poeta nie był tak płodnym, jak jego obecni bracia po lutni zapełniający swemi utworami szerokie szpalty czasopism; bo mimo lat już dość sędziwych po raz drugi dopiero staje przed publicznością. Pierwszą jego publikacyą były wydano przed wielu laty a tak słusznie cenione pieśni p. t. *Moje sny* — drugą jest *Dzisiaj*, napisana jak świadczy położona na końcu książki data, przed dziesięciu laty. Tak więc autor widocznie człowiek starego autoramentu, posłuchał rady Horacyusza, aby płody swego ducha chować w tece *nonum in annum* — o cały rok nawet przetrzymał wyznaczony przezeń termin, co się zapewne innym poetom dzisiejszym nie zdarza, bo wszyscy oni przywykli mokry jeszcze manuskrypt oddawać pod prasę. Ale różnice te są nietylko zewnętrznej natury: wkraczają one niemniej w sferę wewnętrzną. Nie nastraja on swej gęśli na powszechnie przyjętą i popularną nutę. Nie spodziewajcie się od niego, aby uderzał w ton bajroniczny lub Hejnowski — aby się roztkliwiał, rozgoryczał, rzucał klątwy i szyderstwa lub aby jako pionier pozytywizmu propagował jego zasady i drogi mu torował, do czego wzywają poetów warszawscy niektórzy krytycy, aby apostołował w sprawie upadłych kobiet i chciał im

wyrabiać prawa obywatelstwa w społeczeństwie... Próżne domysły — autor *Moich snów* od tego wszystkiego bardzo daleki. Stoi on na całe przeciwnym krańcu — owiany atmosferą nie dzisiejszą, zachwycony z lat niedawno ubiegłej przeszłości. Przebija w nim duch Krasińskiego i Pola, których był serdecznym druhem a którzy i na formie jego wycisnęli swoje piętno. Nie w smak mu dzisiejszy porządek na świecie, na którym wedle słów jego:

Z wielkich strażnic praw i wiary
Ledwie zrębu został szczątek!

Wstrętne mu dzisiejsze doktryny o postępie i innych wielkich hasłach wieku, bo widzi w nich tylko fałsz i obłudę, bo w wodzach podniecających ciemne rzesze widzi tylko zręcznych mistyfikatorów, co

Żarzą niecne namiętności
I w zdradliwym swym uścisku
Wiodąc w przepaść ciemne tłumy,
Głoszą święte słowa Syna
O braterstwie i miłości,
Gdy w ich myśli nic prócz zysku,
A w ich sercu nic prócz dumy
I prócz skrytych żądz Kaina.

Górnicki już w swoim *Dworzaninie* rozwodził się nad tą wieczyście powtarzającą się zwrotką, że do starszych zwłaszcza lat doszedłszy, widzimy wszystko złe w teraźniejszości, w przeszłości same cnoty i dodatnie strony. Nasz poeta z żalem patrząc na zerwaną nić tradycyi, na nowe a wstrętne duchowi polskiemu maksymy, odwraca się od tego obrazu z bolem i smutkiem i w zbyt może czarnych barwach widzi czas obecny, powtarzając wielokrotnie:

Źle się w naszym domu dzieje!
Od zachodu i północy,
Prąd zepsucia i niemocy
W młode piersi śmiercią zieje!

Działanie owego zgubnego prądu upatruje nietylko w męzkiej płci, lecz i w tych istotach, co powinny „stać na straży cnót rodziny". Oto jak charakteryzuje dzisiejsze nasze kobiety:

Jest w nich wiara — lecz pokory
Matek naszych nikną wzory!
Jest w nich miłość — nie ta święta,
Z łona Boga zaczerpnięta,
Co z cnót skromnych hołd mu składa
I świat cały obejmuje;
Lecz wyłączna, wzruszeń rada,
O namiętne walki pyta,
I widoku ich niesyta.
W nich się trawi i lubuje,
Niecąc płomień ten bez miary,
Jak bachantka w dniu ofiary.

Przesadzone na grunt nasz zielsko materyalizmu i połączone z niem teorye, wywołują niechęć poety.

Jakaś mądrość młodociana,
Dziś stworzona... i nieznana,
W pozór prawdy fałsze stroi,
I w bezdroża umysł wodzi,
Jakaś pewność, co przystoi,
Mężom tylko a nie młodzi,
W chłodzie czucia, w próżni myśli
Dla ludzkości prawa kreśli...

Przeciw bezbożnemu, anti-chrześcijańskiemu kierunkowi czasu występuje z całą siłą wierzącego umysłu:

Jakże ciemni i szaleni
Ci co myślą, że ich ramię
Wieczne prawa świata złamie
I w pogański raj go zmieni! —
Gmach co wieki przetrwał dumnie,
Świętokradzko, bezrozumnie
Niepoprawni ci junacy
Zburzyć pragną a wznieść inny! —
Marny zamiar i dziecinny:
Bo moc twórcza tylko w cnocie! —
I choćby ich było krocie,
Gdy myśl zemsty tylko łaknie,
Nic nie stworzą! — i w tej pracy
Na lepiankę sił im braknie! —

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Uwolnienie.*)

(λ.) Lwowski wyższy sąd krajowy zatwierdził obecnie w całej osnowie powtórny wyrok lwowskiego sądu krajowego, mocą którego **Józef Fuchs**, były sługa przy gabinecie anatomicznym na wszechnicy lwowskiej **nie** został uznany winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa popełnionego na swej żonie Marjannie, przez wbicie igły w serce.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków,** dnia 7. października. (*Korr. Gazety Lwowskiej.*) W zeszłym tygodniu mieliśmy piękne, ciepłe powietrze, które dopiero w ostatnich dniach właściwy charakter jesienny przybrała. W tym czasie roboty polne wszędzie w większej części pokończone i możemy się spodziewać w krótkim czasie na wszystkich targach znacznego wzrostu dowozów, gdyż gospodarze nasi po skończonych robotach, muszą energicznie przystąpić do omłotu zboża.

Na targach pogranicznych ruch i dowozy mimo dobrych dróg bardzo słabe, kupców zagranicznych mało się na targach pojawia, a miejscowi kupują małe tylko partye po najniższych cenach.

Spirytus. Usposobienie mdłe, gdyż producenci w skutek bardzo niskich cen wstrzymali się zupełnie od zakupów. Gotowego towaru bardzo mało było na targu, a na późniejsze termina żadnej nie zawarto umowy. Spodziewać się jednak można, iż w skutek wyższych notowań tego artykułu za granicą, oraz niepomyślnego zbioru ziemiaków, ceny spirytusu już niebawem podnieść się muszą, tem więcej iż popyt jest ciągle silny.

Wełna. Mimo wyższych cen oraz silnego usposobienia za granicą obrót i ruch w tym artykule był na naszym targu bardzo słaby. Kupców obcych wcale nie ma, w skutek czego obrót ograniczał się tylko na drobną sprzedaż dla tutejszych potrzeb. Ceny niezmienione.

Mąka pszenna, odbyt trudny jedynie tylko po zniżonych cenach możliwy. Tutejsze notowania za 150 funt. w.:

Nr. 3/0 złr. 18·25—19 Nr. 2/0 złr. 17·50 do 18 Nr. 0 16·75—17 Nr. 15.75 Nr. 2 złr. 14 Nr. 3 złr. 13·25 Nr. 4 złr. 12 do 12·50 Nr. 5 złr. 9.50—9·75 Nr. 6 złr. 8. Żytnia chętniej kupowana i płacono za 150 funt. w.: Nr. 1 złr. 12 do 12·50 Nr. 2 złr. 11·50 do 12.

Dowóz zboża na targ nasz był bardzo znaczny w stosunku do innych tygodni, bo wynosił do 15.000 korcy. Osią dowieziono tylko nieznaczne partye pszenicy.

W usposobieniu naszego targu nie zaszła w ubiegłym tygodniu żadna znaczniejsza zmiana, jakkolwiek w skutek słabych dowozów odbyt był nieco łatwiejszy. Święta żydowskie i kończące się roboty w polu, nie dozwoliły na rozwinięcie większego ruchu, który o tej porze powinien się już był rozpocząć. Zresztą przyczyny małych dowozów i w czem innem jeszcze szukać należy. Gdyż tak przed zbiorami jak i po zbiorach aż dotąd wstrzymali się od kupna kupcy, którzy jak powszechnie wiadomo zwykle już naprzód od producentów zakupują, producenci zatem nie są tak przynagleni do omłotu jak to bywa, gdy kupujący pilnuje terminu. Wiele także producentów, (mówiąc nawiasem) bardzo niewłaściwie, spekuluje z pszenicą, co tylko szkodliwe następstwa mieć może, gdyż o ile już przez ten czas zagranica gdzieindziej kupić była zmuszona, o tyle później mniej od nas kupi, a z drugiej strony spekulowanie dłuższe sprawi, iż przyjdzie chwila przeładowania targów, gdy równocześnie w obec zmniejszonej, jak wspomniano potrzeby zagranicy, ogół producentów znaczne partye sprzedawać będzie zmuszony.

Pszenica w dobrem poszukiwaniu tak na miejscową konsumcyę, jak i do sąsiednich prowincyi. Zwłaszcza czerwona i przednia biała, chętnych znajduje odbiorców.

Żyto przy braku dowozów, w dobrej utrzymuje się cenie.

Owies w dobrym popycie przy niezmienionych cenach.

Rzepak odbyt nieco się ożywił, przezco i cena doznała małej zwyżki.

Na groch i w ogóle ziarna strączkowe odbyt dobry.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	8.—	9 —,	10·—
„ czerw. 170 fut. w.	8.—,	9, do	10·25
„ żółtą 170 funt. w	7·50	8·—	9·50
Żyto nowe 160 f. w.	— —	6·50	7·30
„ stare ruskie 160 f. w.	— —	5.—	6·—
Jęczmień brow. 140 f. w.	— —	6·50	7·25
„ na paszę	— —	5·50	6·—
Owies 100 funtów wagi	— —	4·—	4·50
Rzepak 150 funtów wagi	— —	10·—	10·70
Rzepik 150 funtów wagi	— —	8·50	9·—
Groch 180 funtów wagi	— —	9·—	10·—
Fasola 180 funtów wagi	— —	—·—	—·—
Siemię lniane 150 ft. w.	— —	10·—	11·—
Koniczyna biała 180 f. w.	— —	—·—	—·—

Talar 1 zł. 61 cent. — Rubel 1 zł. 52 cent.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej. Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 24. września do 1. października 1874. Z powodu świąt żydowskich dowóz bardzo słaby. Interesa w stagnacyi. Zboża. Pszenica 170 fnt. złr. 7·50 do 8·—. Żyto za 160 fnt. złr. 5 do 6·25. Jęczmień za 140 fnt. złr. 5 do 6. Owies za 100 funt. zł. 3.25 do 3·50. Kukurudza za 170 fnt. złr. 7 do 7.25 Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. zł. 7 do 8·25, Fasola za 180 funt. złr. 9 do 11. Nasiona. Koniczyna 180 funt. złr. 40 do 44. Anyż płaski za 100 funt. złr. 12 do 13. Kminek za 100 funt. złr. 14 do 16. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.50 do 9.75. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 8. Nasienie lniane za 150 fnt. zł. 8·50 do 9. Nasienie konopne 120 fnt. zł. 5·50 — 5·75. Chmiel 100 fnt. zł. 140 do 180. Potaż za 100 funt. zł. 11·25 do 15. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 15·75 do zł. 16·25 Spirytus 80 Tralles, 41 Mass, na Listopad Maj zł. 14.25 Od Października 1874 do Października 1875 zł. 15·25 do 15·50.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 27. września do 3. października b.r 165,834 złr. 86 ct., w roku zeszłym 199,340 złr. 28 ct., od 1. stycznia do 26. września b. r. 9,053.157 zł. 46 ct., w roku zeszłym 7,016.486 złr. 34 ct. — Razem w roku bieżącym 9,218.992 złr. 32 ct., w roku zeszłym 7,215.826 złr. 62 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wyjechali 8. b. m. rano z Schönbrunn do Gödöllö.

Pester Corresp. zaprzecza wiadomości o nieporozumieniu w łonie gabinetu węgierskiego.

Cesarzowa rosssyjska wraz z W. Ks. następcą tronu i świtą stanie we wtorek wieczorem w Wrocławiu w przejeździe do Londynu.

Porządek dzienny dzisiejszego 16. posiedzenia sejmowego: 1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o wykupnie prawa propinacyi. 2. Dalszy ciąg drugiego czytania przedłożenia rządowego o projekcie rządowym do ustawy wodnej, sprawozdawca poseł Smarzewski. 3. Sprawozdanie komissyi drogowej o petycyi Towarzystwa rolniczego Lwowskiego względem budowy drogi krajowej ze Lwowa do Dublan, spraw. pos. Jaworski Apol. 4. Drugie czytanie wniosku posła Chrzanowskiego i towarzyszy względem dwóch zmian w postanowieniach regulaminu obrad sejmowych z dnia 27. listop. 1865, spraw. poseł Zucker. 5. Drugie czytanie wniosków posła Zawadzkiego w przedmiocie ustanowienia w drodze ustawodawczej stopy procentowej i posła Stępka w przedmiocie wzbronienia egzekucyi wyższych procentów nad 12 proc. od niektórych pożyczek, sprawozd. poseł Rydzowski. 6. Drugie czytanie wniosku posła Antoniewicza, tyczącego, się opłaty szkolnej w szkołach średnich spraw. poseł Janowski. 7. Sprawozdanie komissyi edukacyjnej o petycyach: *a*) l. 126 Towarzystwa pedagogicznego o zmianę art. 16. tytuł I. ustawy z 2go maja 1873 r. o władzach nadzorczych szkół ludowych; *b*) l. 128, Towarzystwa pedagogicznego o zmianę statutu organicznego krajowej Rady szkolnej, spraw. poseł St. Tarnowski; *c*) l. 251 miasta Skałatu o stałą roczną dotacyę dla tamtejszej czteroklasowej szkoły; *d*) l. 68. Rady powiatowej Podhajeckiej w sprawie założenia szkoły wydziałowej w Podhajcach Sprawozdawca pos. Sawczyński.

Sejm tryesteński przyjął d. 7. b m. projekt ustawy o ściąganiu procentów zwłoki od podatków gminnych, oraz uchwalił memoryał do ministerstwa o wydanie ustawy morskiej. Dalej prowadził obrady nad częściową zmianą statutu miejskiego; posłowie z terytoryum opuścili salę.

Sejm pragski uchwalił d. 8. b. m. przedłożyć petycye miasta Böhmisch-Brod i wsi okolicznych o odpisanie podatków z powodu nieurodzaju — rządowi do uwzględnienia.

Cesarz Ferdynand przybył do Pragi d. 8. b. m. stan zdrowia jest zadawalający.

Senat wszechnicy berlińskiej postanowił wziąć udział w uroczystości otwarcia wszechnicy w Zagrzebiu i wysłać prorektora, profesora Gneista, jako reprezentanta.

Berneński *Tagesbote* donosi, że następcą zmarłego w tych dniach biskupa z Sadowy (w Czechach) będzie kanonik ołomuniecki hr. Belrupt.

Arcyksiąże Józef doznał w Maros-Vasarhely, gdzie odbywają się ćwiczenia siedmiogrodzkich honwedów bardzo serdecznego przyjęcia.

Do uczestników pochodu z pochodniami, odezwał się Najdostojn. Arcyksiążę w te słowa; „Dążymy do tego, ażeby honwed w czasach pokoju był dzielnym obywatelem; jeżeli zaś nad ojczyzną zawisną złowrogie chmury wojenne, niechaj zwycięzko broni świętego ojców dziedzictwa. Mniemam, że gdy odezwie się hasło do boju, będziemy od Alp Szeklerskich aż do morza adryatyckiego walczyli jak jeden mąż i zwyciężymy, jeżeli w ręku honweda spoczywać będzie nie tylko oręż żelazny, ale jeżeli w szeregach waszych panować będzie entuzyazm."

Narodni Listy utrzymują, że obecnie toczą się rokowania Staroczechów co do wstąpienia do Rady państwa, nietylko z Hohenwartem, ale już nawet z rządem. W memoryale Staroczechów, wniesionym niedawno do sejmu czeskiego, upatrują *Narodni Listy* zrzeczenie się biernej opozycyi i zainaugurowanie polityki czynnej albowiem w memoryale tym oświadczają Staroczesi gotowość wstąpienia do Rady państwa, jeżeli tylko przez zmianę ordynacyi wyborczej będą Czesi mieli widoki na uzyskanie większości w sejmie.

Hr. Arnim wedle telegramu *Presse* oświadczył w rozmowie z synem i adwokatem swoim, że z zatrzymanych papierów niczego nie ogłosił ani też przeznaczył do ogłoszenia, i że papiery te nie zawierają wcale tajemnic stanu. Podobne zeznania poczynił hr. Arnim przed sędzią śledczym. *Tribüne* powiada, że hr. Arnim dopuścił się świadomie sprzeniewierzenia ważnej własności państwowej w celu zemszczenia się na ks. Bismarcku. *Spen. Ztg.* doradza ścisłej objektywności i pomijania względów politycznych, aby nie zamącić wyroku prawnego.

Korespondent berliński do *Presse* powiada, że hr. Arnim wdawał się w ostatnich czasach z pewnem „nikczemnem indywiduum" literatem, będącym w służbie „Welfów i ultramontanów" i że temu indywiduum powierzył ważne tajemnice polityczne.

Matka króla bawarskiego zapowiedziała już swe wystąpienie z kościoła ewangelickiego.

Dwudziestu jeden głosami, czyli z wyjątkiem Francyi, jednomyślnie przyjęto na posiedzeniu kongresu pocztowego 7. b. m. międzynarodowy układ pocztowy. Delegowany Francyi oświadczył przed głosowaniem, że musi zrzec się głosu, gdyż sprawa pierw winna być przedstawioną Zgromadzeniu narodowemu, że jednak rząd jego zgadza się po większej części z treścią układu i z tego powodu późniejsze przystąpienie do układu nie jest wcale wykluczone. Wczoraj traktat i regulamin miały być podpisane.

Z Nowego Jorku 7. października donoszą: Zaburzenia w Alabama przybrały charakter niebezpieczny, w skutek zorganizowania zbrojnej ligi białych. Zamachy polityczne powtarzają się prawie codziennie. Według urzędowych doniesień biali w Alabamie są zdecydowani przeszkodzić Negrom do wspólnego głosowania, chyba że się zgodzą głosować według ich zlecenia. Biali zbrojno chodzą po mieście i grożą czarnym.

Z Waszyngtonu telegrafują 8. b.m. że do stanów południowych odszedł pułk piechoty związkowej.

Depesza dziennika *Globe* donosi, że wojna między Chinami a Japonią została wypowiedzianą.

W Buenos Ayres wniósł rząd w izbie żądanie kredytu 10 milionów franków na koszta wojny. Opodal od miasta zaszło starcie lekkie pomiędzy wojskami i powstańcami. Wojska cofnęły się. Według pogłosek układają się naczelnicy obu stronnictw, o pokojowe załatwienie sporu.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berno, 10. paźdz. Prażak z 24 towarzyszami wniósł w sejmie adres do Cesarza i żąda, aby przedłożony przez niego projekt odesłać do osobnego wydziału. Projekt adresu zawiera rozmaite żażalenia, podnosi niebezpieczeństwo, jakie wypływa dla potęgi państwa z bezpośrednich wyborów, występuje przeciw ordynacyi wyborczej morawskiej i prosi cesarza o podjęcie środków do spełnienia życzeń ludów. Wniosek ten przyjdzie na porządek dzienny w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Berlin, 10. paźdz. Według *Spenersche Zeitung* odrzucono także w wyższej instancyi prośbę o puszczenie Arnima na wolną stopę.

Odnowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. Października

Hotel Angielski:

Pp. J. Czarnecki, obyw., z Kaczanówki. — J. Konopka, z Mogilan. — K. Machalski, z Krechowic. — Dyonizy Papara, z Batiatycz. — K. Zarski, z Kulawy.

Hotel Europejski:

Pp. A. Kriegshaber, z Iwaczowa. — A. Madan z Rossyi. — W. Szymiota z Rossyi.

Hotel Żorża:

Pp. St. Brandys, z Kalwaryi. — A. Benoe, z Niegowic. — F. Kozubowski, z Cewkowa. — K. Legowski, z Królestwa. — E. Radziejowski, z Ditkowic. — J. Trzeciak z Rakowiec.

Hotel Warszawski

Pp. C. hr. Sobieszczański, z Barani peretoki. — A. Kulikowski, z Podola ros. — B. Zborowski, z Podola ros.

Hotel pod białym koniem:

P. K. Bochniewicz, kapit. pens., z Streptowa.

Hotel Langa:

Pp. B. Strojnowski, obyw., z Podola ros. — W. Wróblewski, z Czortkowa.

Hotel Kuhna:

P. M. Morawiecki, notar., z Złoczowa.

Hotel Reisa:

Pp. K. Bohdanowicz, radca sądu kraj. z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Października

Pp. Excel. F. Ziemiałkowski, minister, do Krakowa. — R. Lewicki, starosta, do Złoczowa. — A. Łoziński, obyw., do Krakowa. — H. Münther, do Waniowa. — K. Rogawski, do Bukowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10. Października 1874.

Barometr 738.88mm. Psychrometr suchy 12.25°C Psychrometr wilgotny 11·88°C. Prężność pary 10.07 mm. Wilgoć 95Eo. Zachmurzenie 9. Wiatr O.O. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga. Mała mgła.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu, z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12 g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Października 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	Skup	239	50	241	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		148	—	150	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		225	50	227	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.		75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowo.		84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.		89	25	90	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego		96	50	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	75	82	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	28
„ cesarski		5	20	5	25
Napoleond'or		8	78	8	86
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	51	1	52
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
[illegible] bilety kasowe		1	61	1	62
[illegible]		104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. Października 1874. (Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
[illegible]ty dług państwa w bankn.	70.60	70.70
„ „ w srebrze	74.30	74.40

	płacą	żądają
Losy z r. 1839 cało	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-pro.	102.—	102.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-pro.	108.—	108.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-pro.	111·25	111.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.75	26 —
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	83·50
Galicyi	81.70	82.20
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.25	76.—
Węgier	76.25	77.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	162.50	163.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	247.25	247.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	922.—	930.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 pro.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	987.—	989.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	491.—	493.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	197.50	198.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w. a.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1935.—	1945.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241.75	242.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	149.25	149.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	310.—	310.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.—	144.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	123.50	124.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-pro. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-pro.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-pro.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89·50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.—	98·25
Bank. narod. po 5 prc.	93.50	93.55
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ (renta) po 5 prc.	86.10	86.30
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-pro. w. a.	79.75	80.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-pro. w. a.	31.75	32.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pro.	106.—	106 25
„ „ „ „ II. emisyi	103.25	103.75
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-pro. w srbr.	80.75	81.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-pro. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165·50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	26.75
Poż. miasta Stanisławowa po [illegible] zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23 50
Weksle. (3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.20	92.30
Augsburg za 100 zł. w. p. [illegible]	91.25	91.40
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.35	91.50
Hamburg za 100 m. B.	53.40	53.40
Londyn za 10 ft. szt.	109.60	109.75
Paryż za 100 fr.	43.51	43.50
Monety w. a.		
Dukat ces. men.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20franków[illegible]	8.80	8.81
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 60	103.70

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	40
„ „ „ w srebrze	74	25
Losy z 1860 roku	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	986	—
„ „ kredytowego	243	50
Londyn 10 funtów szterlingowych	109	85
Srebro	103	90
Napoleond'or	8	85
Dukat	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3500 1—3) **Edykt.**

L. 19.229. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż dnia 22. Września 1874 do l. 19.229 p. Mendel Fenichel wniósł pozew przeciw p. Rudolfowi Wittigowi, Kazimierzowi Więckowskiemu i Aleksandrowi Fijałkowskiemu o zapłacenie kwoty 1273 zł. 82 ct. w. a. z pn. który pozwanym celem wniesienia obrony w przeciągu dni 45 udzielamy.

Gdy współpozwany p. Aleksander Fijałkowski z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, zatem Sąd ustanawia dla niego kuratora w osobie p. adw. dra. Ringelheima z substytucyą p. adw. dra. Reinera, wzywając go, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub innego obrońcę sobie obrał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikło sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 1. Października 1874.

(3501 1—3) **Edykt.**

L. 9110/civ. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Kazimierza Stefana d. i. Młodeckiego, że przeciw niemu Jerzy Kukucz pod dniem 12. Lutego 1874 L. 1512 pozew o zapłacenie kwoty 361 zł. w. a. z pn. wniósł, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 26 Października wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu i zamieszkania pozwanego p. Kazimierza Stefana d. i. Młodeckiego jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. krajowego p. dra. Ludwika Heynego z zastępstwem adw. dra. Mijakowskiego kuratorem nieobecnego postanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym zostanie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby w wyż oznaczonym czasie, albo sam się zgłosił, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił, lub też innego obrońcę sobie wybrał, i o tem Sądowi tutejszemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użył, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 16. Września 1874.

(3502 1—3) **Edykt.**

L. 15911. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie wiadomo czyni, iż na zasadzie zapisu na Sąd polubowny i prawomocnego wyroku Sądu polubownego z dnia 17. Stycznia 1872 celem zaspokojenia przyznanej Salomonowi Wortsmanowi kwoty 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 99 w Mogile położonej Szymona Bieżanowskiego własnej w trzech terminach t. j. 23. Października, 24. Listopada i 18. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami w aktach sądowych w registraturze przejrzeć się mogącemi, na którą się mający chęć nabycia wzywa.

Kraków, 15. września 1874.

(3504 1—3) **Edykt.**

L. 11.317. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Reizli Zeiler celem zaspokojenia sumy 37 zł. w. a. z pn. rozpisana zostaje przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 23/12 w Maksymowicach Piotra i Katarzyny Dubrawów własnej, która się w trzech terminach t. j. dnia 22. Października, dnia 19. Listopada i 23. Grudnia 1874 o godzinie 10. rano odbędzie pod następującemi warunkami

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 750 złr. w. a., wadyum wynosi 75 złr. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 17 Września 1874.

(3505 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 446. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że realność pod l. k. 28 w Chabówce położona składająca się z 8 kawałków gruntu ornego, jednego ogródka, wspólnego lasku, tudzież krzaków 1/8 części roli Zembolowej stanowiącej wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczemi egzekuta Józefa Zembal własnością będącą, celem wydobycia kwoty 200 złr. w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Do tej licytacyjnej sprzedaży rozpisuje się trzy termina a to na dzień 30. Listopada 1874, na dzień 21. Grudnia 1874 i na dzień 22. Stycznia 1875 w tutejszym Sądzie każdą razą o godzinie 10. przed południem, z tem dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż niżej tej ceny nastąpić może.

Za cenę wywołania tej realności przyjmuje się cena szacunkowa w kwocie 250 złr. w. a

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania, mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów 25. Sierpnia 1874.

(3507 1—3) **Edikt.**

Z. 44.675. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß Jakob Fischer ein Gesuch wegen Intabulirung desselben als Eigenthümer des dem Emanuel Br. Bretfeld annoch gehörigen Restes von der im Lastenstande der Güter Graboszyce Dom, 169 pag. 74 n. 36 on haftenden ursprünglichen Summe von 43.340 fl 19 fr öst. W. hiergerichts überreicht hat, welchem Gesuche mit dem Bescheide vom 29. August 1874 Z. 44.675 willfahrt worden ist.

Nachdem der Wohnort des Herrn Emanuel Br. Bretfeld unbekannt ist, wird für denselben der hiesige Herr Advokat Dr. Josef Kohn mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Reich zum Curator bestellt, ihm der über dieses Gesuch erflossene Bescheid vom 29. August 1874 Zahl 44.675 zugestellt, und hievon der Herr Emanuel Br. Bretfeld verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 29. August 1874.

(3512 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2720/1874 civ. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do powszechnej wiadomości, iż dozwolił na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 24. Marca 1874 L. 4789 celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 392 zł. w. a. z większej summy 400 zł. w. a. pochodzącej wraz z procentem po 12% od 28. Lutego 1871 aż do rzeczywistej zapłaty kapitału bieżącym, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od nieuiszczonych rat pożyczkowych, nareszcie wraz z kosztami już poprzednio w kwocie 10 zł. w. a obecnie zaś w kwocie 5 zł. 61 ct. w. a. przyznanemi, egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej Jędrzeja Kowalczyka własnej pod l. kons. 30 st. 82 n. sub rep. 30. w Rzeszotarach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 700 zł. w. a. zaś wadyum 70 zł. w. a.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w tutejszym Sądzie 3 termina, a mianowicie na dzień 27. Października, 27. Listopada i 23. Grudnia 1874 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem, z tym dodatkiem, że realność powyższa przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, i że reszta warunków w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą. Z c. k. Sądu powiatowego.

Podgórze dnia 15. Września 1874.

(3514 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3898 C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mojżesza Staubera sumy 33 złr. i 11 złr. w. w. z pn. w tutejszym Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 146 m, w Stryju pani Maryi Zaleskiej własnej na 1798 złr. w oszacowanej za złożeniem 10% wadyum na dniu 29. Października 1874 o 10. godzinie przed południem nawet i niżej ceny szacunkowej i że dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu wierzycielki Julii z Dobrzańskich Stankiewiczowej kuratorem pana adw. Dr. Baczyńskiego w Stryju ustanowiono.

Stryj dnia 20. Sierpnia 1874.

(3489 1—3) **Edykt.**

L. 22.140. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z d. 25. Lipca 1871 l. 96 dz. u p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Antoniego Bilskiego de pr. 24. Lipca 1874 l. 8.677 o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego dotychczas w żadnej księdze gruntowej nie zapisanej realności, która pod l. k. 213 na Śniatyńskiem przedmieściu w Kołomyi, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym leży, na południe z 24^0 3′ z realnością Jakóba Brettlera, na północ z $24^0$6″ z realnością Antoniego Siwińskiego, na wschód z 7^0 3′ 6″ realnością Karola Patkowskiego, a na zachód z 7^0 5′ z ulicą szpitalną graniczy, w ogólnej objętości 180 s. $k.^0$ 1′ 6″ mierzy i z murowanego domu mieszkalnego z drewnianymi budynkami pobocznymi, z podwórza i ogrodu się składa. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi po przeprowadzeniu niezaprzeczonego dochodzenia komisyjnego projekt karty hipoteczny dla otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie.

Również oznajmia się, że od tegoż dnia począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisanej nieruchomości jako, nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do tej księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wżywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez prostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych. czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa, do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu tego nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały; ażeby w c k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 15. Stycznia 1875 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej karcie hipotecznej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczność, że prawo zgłosić się mające widocznem jest z księgi gruntowej już do użytku nie służącej, lub, że strony wniosły do Sądu podanie tyczące się tego prawa, nie zmienia obowiązku zgłoszenia.

Czyni się zarazem uwagę, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23. Września 1874.

Kundmachung.

Z. 22.140. Vom k. k. Ober-Landesgerichte in Lemberg wird hiemit nach Vorschrift des Gesetzes vom 25. Juli 1871 Nr. 96 R. G. Bl zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in Folge Ansuchens des Anton Bilski de pr. 24. Juli 1874 Z. 8677 um Errichtung eines neuen Tabularkörpers für seine bisher noch in keinem Grundbuche eingetragene Realität, welche unter C. Nr. 213 in der Śniatyner Vorstadt zu Kolomea im gleichnamigen Gerichts- und Steuerbezirke liegt, südlich mit 24^0 3′ an die Realität des Jakob Brettler, nördlich mit 24^0 6″ an die Realität des Anton Siwiński, östlich mit 7^0 3′ 6″ an die Realität des Karl Patkowski und westlich mit 7^0 5′ an die Spitalsgasse grenzt, im Gesammtflächenmaße 180 □^{0} 1′ 6″ enthält und aus einem gemauerten Wohnhause sammt hölzernen Nebengebäuden, einem Hof- und Gartengrunde besteht, von dem k. k. Bezirksgerichte in Kolomea nach anstandsloser Durchführung der entsprechenden commissionellen Erhebung ein Entwurf der für diese Realität bestimmten neuen Grundbuchseinlage angefertigt worden ist, welcher dortgerichts eingesehen werden kann und vom heutigen Tage an als Grundbuch angesehen werden wird, wie auch, daß von diesem Tage an neue Eigenthums-, Pfand- und andere bücherliche Rechte auf diese Liegenschaft nur durch die Eintragung in dieses Grundbuch, erworben, beschränkt, auf Andere übertragen oder aufgehoben werden können.

Gleichzeitig fordert das k. k. Ober-Landesgericht:

a) alle Personen, welche auf Grund eines vor dem Tage der Eröffnung der neuen Grundbuchseinlage erworbenen Rechtes eine Aenderung der in derselben enthaltenen die Eigenthums- oder Besitzverhältnisse betreffenden Eintragungen in Anspruch nehmen, gleichviel ob die Aenderung durch Ab-, Zu-, oder Umschreibung, durch Berichtigung der Bezeichnung von Liegenschaften oder der Zusammenstellung von Grundbuchskörpern, oder in anderer Weise erfolgen soll, und

b) alle Personen, welche schon vor dem Tage der Eröffnung der neuen Grundbuchseinlage auf die in derselben eingetragenen Liegenschaften oder auf Theile derselben Pfand-, Dienstbarkeits- oder andere zur bücherlichen Eintragung geeignete Rechte erworben haben, sofern diese Rechte als zum alten Lastenstande gehörig eingetragen werden sollen und nicht schon bei der Anlegung der neuen Grundbuchseinlage in dieselbe eingetragen wurden;

auf, ihre Anmeldungen beim k. k. Bezirks-Gerichte in Kolemea bis zum 15. Jänner 1874 um so sicherer einzubringen, als sonst sie das Recht auf Geltendmachung der anzumeldenden Ansprüche gegenüber denjenigen dritten Personen verwirken würden, welche bücherliche Rechte auf Grundlage der in der neuen Grundbuchseinlage enthaltenen und nicht bestrittenen Eintragungen im guten Glauben erwerben sollten

Durch den Umstand, daß das anzumeldende Recht aus einem außer Gebrauch tretenden öffentlichen Buche, oder aus einer gerichtlichen Erledigung ersichtlich ist: oder daß ein auf dieses Recht sich beziehendes Einschreiten der Parteien bei Gericht anhängig ist, wird an der Verpflichtung zur Anmeldung nichts geändert.

Schließlich wird bemerkt, daß eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Edictalfrist nicht stattfindet und eine Verlängerung der Letzteren für einzelne Parteien unzulässig ist.

Lemberg am 23. September 1874.

(3481 1—3) **Edykt.**

L. 26.388. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Eisiga Güntziga, że wskutek podania braci Mettel de praes. 6. Września 1874 l. 26388, ustanawia się w celu zastępowania go jako obecnie z miejsca pobytu niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata dra. Jakubowskiego, z zastępstwem adwokata dra. Kufmana, celem doręczenia wyroku z dnia 26. Czerwca 1874 do l. 17904, w sprawie braci Mettel przeciw Eisigowi Güntzigowi, o zapłacenie sumy 737 zł. 4 ct. w. a. zapadłego.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem p. Eisigowi Güntzigowi, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego zastępcę dla siebie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, lub wreszcie o miejscu swego pomieszkania c. k. Sąd zawiadomił, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 25 września 1874.

(3488 1 3) **Edykt.**

L. 4096. C. k. Sąd powiatowy w Makowie w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 28. Sierpnia 1874 do l. 4096 w sprawie wekslowej Adolfa Lilienthala przeciw masie leżącej ś. p. Jana Cyconia o 75 zł. w. a. z. pn. celem przedsięwzięcia przymusowej sprzedaży połowy domu pod Nr. 30/37 stajenki i piwnicy w Makowie położonych, protokołem z dnia 4. Września 1873 l 22.944 egzekucyjnie opisanych, zaś według protokołu de praes. 28. Maja 1874 l. 2642 na 87 złr. w. a. oszacowanych, wyznacza terminy na dzień 22. Października 1874, 19. Listopada 1874 i na 17. Grudnia 1874 każdą razą o 10. godz. rano, na których dwóch pierwszych przedmioty te jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu w tutejszym Sądzie sprzedane zostaną pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa, której 10% jako wadyum chęć kupna mający komisyi licytacyjnej naprzód złożyć mają.

Warunki licytacyjne, protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 18. Września 1874.

(3476 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 46703. Stosownie do istniejących przepisów odbędą się na podstawie §. 33. statutu dla obrony krajowej wedle załączonego programu zgromadzenia kontrolne landwerzystów, co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 30. Września 1874.

PROGRAM

zgromadzeń kontrolnych landwerzystów na podstawie §. 33. statutu dla obrony krajowej w roku 1874. odbyć się mających.

Okręg batalionowy	Miejsce w którem odbędzie się zgromadzenie celem przeprowadzenia kontroli	Dzień, którego zgromadzenie się odbędzie w miesiącu: Październiku 1874.	Dzień, którego zgromadzenie się odbędzie w miesiącu: Listopadzie 1874.	Ilość powołanych landwerzystów	Uwaga
Kraków	Kraków	26	—	107	
	Wieliczka	27	—	116	
	Chrzanów	28	—	90	
Tarnów	Dąbrowa	19	—	137	
	Pilzno	21	—	117	
	Brzesko	23	—	156	
	Tarnów	26	—	158	
Wadowice	Żywiec	—	4	155	
	Biała	—	3	142	
	Wadowice	—	5	147	
	Myślenice	—	6	127	
Rzeszów	Łańcut	—	5 / 6	211	
	Ropczyce	—	7	103	
	Rzeszów	—	9	170	
Kolbuszowa	Mielec	19	—	78	
	Tarnobrzeg	21	—	91	
	Nisko	23	—	81	
	Kolbuszowa	26	—	96	
Sanok	Sanok	—	3	99	
	Lisko	—	5	99	
	Bircza	—	7	75	
Krosno	Jasło	—	9	123	
	Brzozów	—	11	94	
	Krosno	—	13	124	
Przemyśl	Mościska	26	—	120	
	Jaworów	28	—	119	
	Jarosław	30	—	165	
	Przemyśl	—	2 / 3	210	
Nowy-Sącz	Nowytarg	28	—	85	
	Nowy Sącz	31	—	115	
	Grybów	—	2	44	
	Gorlice	—	3	85	
	Limanowa	—	6	115	
	Bochnia	—	9	134	
Sambor	Turka	19	—	68	
	Staremiasto	21	—	74	
	Drohobycz	23 / 24	—	215	
	Rudki	26	—	120	
	Sambor	27	-	138	
Stanisławów	Tłumacz	26	—	161	
	Bohorodczany	29	—	98	
	Stanisławów	—	3	164	
Lwów	Bóbrka	—	10	79	
	Lwów	—	11 / 12	168	Powiat / Magistrat
	Gródek	—	13	73	
Żółkiew	Żółkiew	25	—	109	
	Sokal	28	—	138	
	Cieszanów	—	3	234	
	Rawa	—	6	134	
Stryj	Dolina	19	—	97	
	Kałusz	20	—	93	
	Żydaczów	22	—	75	
	Stryj	24	—	114	
Kołomyja	Kossów	20	—	116	
	Nadwórna	23	—	95	
	Śniatyn	26	—	130	
	Kołomyja	27	—	188	
Złoczów	Złoczów	—	3	189	
	Przemyślany	—	5	130	
	Rohatyn	—	7	96	
	Brzeżany	—	9	89	
Brody	Brody	17	—	161	
	Kamionka	20	—	167	
Czortków	Czortków	—	4	125	
	Borszczów	—	6	124	
	Zaleszczyki	—	9	154	
Buczacz	Horodenka	19	—	149	
	Podhajce	22	—	101	
	Trembowla	24	—	89	
	Buczacz	27 / 28	—	211	
Tarnopol	Husiatyn	20	—	120	
	Skałat	22	—	124	
	Zbaraż	24	—	77	
	Tarnopol	26	—	156	

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30. Września 1874.

(3506 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 4253. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki wiadomo czyni, że Franciszek Stach z Boczowa uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 19. Września 1874 liczba 27.075 bezwłasnowolnym uznany został.

Kuratorem jego zamianowano Franciszka Piechowicza.

Dobczyce dnia 25. Września 1874.

(3517 1–3) **E d y k t.**

L. 52.217. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania de praes. 13. Maja 1874 l. 29 121 nakaz zapłaty z dnia 14. Maja 1873 l. 29.121 przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leonardowi Olpińskiemu w sprawie Lei Porjekt pto. 208 złr. a w. wydanym został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leonardowi Olpińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Janowicza z zastępstwem adw. Dr. Popiela ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leonarda Olpińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, albo w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania praw swoich, stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 18. Września 1874.

(3520 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 174/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Do tej posady przywiązaną jest roczna płaca 1000 złr. z dodatkiem za sprawowanie funkcyi dyrektorskich 300 złr. połową dodatku aktywalnego 210 złr. i relutum na pomieszkanie, tudzież ewentualnie prawem do dodatków kwinkwenalnych.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do dnia 20. Listopada b. r.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 4. Października 1874.

(3521 1–3) **Konkurs.**

L. 22666. Posada pocztmistrza w Chołojowie, powiat Kamionka strumiłowa, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. w. a.

Płaca roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ustalony ryczałt w kwocie 500 złr. w. a. za utrzymywanie jazdy posłańczej Chołojów-Radziechów.

Posada ekspedyenta pocztowego w Tuchołce, powiat Stryj, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.

Płaca roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt 500 złr. w. a. za utrzymywanie jazd posłańczych Tuchołka-Smocze.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie, w przeciągu czterech tygodni.

Lwów dnia 5. Października 1874.

(3523 1–3) **E d y k t.**

L 6103. Złoczowski c. k. miej. del. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 2 Września 1874 l. 6957 na zasadzie §. 273 kpr i §. 83 Np. powziętej bierze się Wasyla Gułaja gospodarza z miasteczka Gołogór z powodu wykazanego marnotrawstwa pod kuratelę ustanawiając dla tegoż Andrucha Mikołów gospodarza z Goło ór kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Złoczów dnia 10. Września 1874.

(3528 1–3) **K o n k u r s.**

L. 1119/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego rózpisuje niniejszem konkurs na posady nauczycielskie, przy następujących zreorganizowanych szkołach:

W powiecie myślenickim:

Szkoła etatowa 2klasowa w Makowie. Posada nauczyciela młodszego z płacą 210 złr. w. a.

W powiecie Żywieckim:

Szkoła etatowa jedno-klasowa w Kamesznicy. — Płaca 350 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Szkoła etatowa jedno-klasowa w Koszarawie. — Płaca 350 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Szkoła etatowa jedno-klasowa w Rajczy. — Płaca 350 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Szkoła filialna w Szarem. — Płaca 250 złr. w. a. i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża co do szkoły w Makowie obszarowi dworskiemu, co do szkół innych odnośnym Radom szkolnym miejscowym.

O posady wymienione mogą się ubiegać także nauczycielki.

Podania w potrzebne zaopatrzone dokumenta wnosić należy najpóźniej do 6 tygodni przez swą przełożoną Władzę do c. k Rady szkolnej okręgowej.

Wadowice dnia 6 Października 1874.

(3499 1–3) **E d y k t.**

L. 6471/civ. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że celem wydobycia przez zbiorową kasę sierocińską przeciw Wilhelmowi i Tekli małz. Hesson wywalczonej sumy 940 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 227 w Rzeszowie i połowy ogrodu pod L. 238 w Rzeszowie położonych do Wilhelma i Tekli małż. Hessów należących w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie na dniu 10. Listopada 1874 i na dniu 11. Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cena aktem szacunkowym do L. 7770 71 za realność pod Nr. 228 w Rzeszowie i za połowę ogrodu pod l. 238 w Rzeszowie w kwocie 8298 zł. 40 ct. w. a wydobyta, poniżej której realność pod l. k. 227 i połowa ogrodu pod l. k. 238 w Rzeszowie na pierwszych dwóch terminach obecnie ustanowionych sprzedaną nie będzie.
2. Realność pod l. k. 227 i połowa ogrodu pod l. k. 238 w Rzeszowie sprzedane będą tylko razem i ryczałtowo.
3. Przed rozpoczęciem licytacyj chęć kupna mający złożyć mają do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium 10% ceny wywołania to jest kwotę 830 zł. w. a. w gotówce lub papierach publicznych wartościowych podług ostatniego kursu urzędowej Gazety Lwowskiej.

   Po skończonej licytacyi wadyum nabywcy do depozytu sądowego złożonem, odpadłym zaś licytantom natychmiast zwróconem zostanie.
4. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registrdturze.

O tej uchwale zawiadamia się obie strony, wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, dalej z miejsca pobytu niewiadomych Walentego Orszulskiego, Andrzeja Orszulskiego i Macieja Orszulskiego tudzież wierzycieli po 30. Maja 1872 na hypotekę wejść mogących i tych którymby obecna lub później zapaść mające uchwały doręczone być nie mogły do rąk kuratora adw. dra. Alsa. któremu adw. dra. Kostheima na zastępcę się przydaje.

Rzeszów dnia 16 Sierpnia 1872.

(3413 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 2575/civ. C. k Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Lipę Halperna przeciw małżonkom Hryniowi i Fesi Michajłeczko z Zawadowie sumy 138 zł. 65 ct. z pn. w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa dłużników pod l. k. 67 w Zawadowa położonego ciała tabularnego niemającego na 705 zł. w. a. oszacowanego za złożeniem 10% wadyum w dniach 22 Października 1874, dnia 5 Listopada 1874, i dnia 12. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej się odbędzie.

Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania mogą beć w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Stryj dnia 12. Września 1874.

(3479) **E d y k t.**

L. 21.520/kar. C. k. Sąd powiatowy dla spraw karnych w Krakowie orzekł w myśl §§. 488 i 493 p. k, że dokończenie artykułu pod napisem: „Bezkarność“ umieszczone w IV. zeszycie rocznika IX. Przeglądu polskiego zawiera na stronicach 115. 116 i 117. przedmiotową istotę występku przeciw publicznej spokojności i porządkowi z §. 300 u. k. przeto rozpowszechnienie inkryminowanych stronic 115, 116 i 117 pomienionego zeszytu zakazuje się.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 3. Października 1874.

(3484 1–3) **E d y k t.**

L. 15.881. C. k Sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stefana Mogilańskiego w sumie 200 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l 194 w Tarnowie na Strusinie położonej do Michała i Julii Mietelskich należącej.

Sprzedaż powyższej realności odbędzie się przez licytacyę w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie dnia 9. Listopada i 9 Grudnia 1874, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkami następującemi:

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 1656 zl 96 ct w. a. poniżej której sprzedaż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi.

Wadyum wynosi 166 zł. w. a.

Nabywca obowiązany do zapłacenia $1/3$ części ceny kupna w dniach 30. po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, resztę zaś zapłacić winien w dniach 30. po prawomocności tabeli płatniczej.

Jeżeliby nabywca, któremukolwiek warunkowi zadość nie uczynił, na żądanie egzekutów lub wierzycieli hypotecznych nastąpi relicytacya realności kupionej w jedoym terminie przy którym takowa za jakąkolwiek bądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie; nabywca zaś nie dotrzymujący warunków za szkodę z tąd powstałą, odpowiedzialnym będzie nie tylko złożonym wadyum, lecz i innym swym majątkiem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hypoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tusądowej.

O tem zawiadamiamy chęć kupienia mających, tudzież wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 31. Lipca 1874 do hypoteki weszli lub którymby uchwała sprzedaży dozwalająca doręczoną nie została, do rąk kuratora adw. dra. Forysta, z substytucyą adw. dra. Brauna.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 17. Września 1874.

(3485 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 17448. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie, z dnia 1. Sierpnia 1874 L. 38655. celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego w resztującej sumie 1749 zł. 59 ct. m. k. czyli 1837 zł. $48\frac{1}{2}$ ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Huta w powiecie Ropczyckim położonych, do masy spadkowej Antoniego Weissa i Karoliny z Haderleinów Weiss należących w Tabuli dom. 94 i 418 pag. 145 i 259. wpisanych w trzech terminach: 9 Listopada, 7. Grudnia 1874 o godz. 10 z rana, i 8. Stycznia 1875 o godz. 10 zrana w Sądzie tutejszym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 16282 złr. 5 ct. m. k. czyli 17096 zł. 19 ct. w. a — w pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, za wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi $1/10$ część ceny wywołania mianowicie sumę 1710 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Reszta warunków tudzież wyciąg hypoteczny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tem strony, tudzież wierzycieli hypotecznych, nareszcie z miejsca pobytu niewiadomą Henryetę Sechert, masę spadkową Leona Gabryela Haderlein i wszystkich wierzycieli, którymby uchwała obecna, albo w cale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych ktorzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do Tabuli krajowej weszli przez ustanowionego równocześnie kuratora p. adw. dra. Tokarza z substytucyą p. adw. dra. Bohdanowicza zawiadamiamy.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 3. Września 1874.

(3492 1–3) **Odwołanie.**

L 4073/civ. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do wiadomoszi, iż rozpisana uchwałą z dnia 20. Lipca 1874 L 2544 publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 26 w Kamionny położonego, wskutek recesu przez egzekucyę popierającego Seliga Nebenzahla pod dniem 23. Września 1874 L. 4073 wniesionego, odwołaną zostaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 27. Września 1874.

(3498 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 19698. Celem nadania trzech stypendyów ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 105 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15. Listopada b. r. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, metrykę chrztu świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne

Stypendysta tej fundacyi winien nauki swoje odbywać w kraju, i nie może równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi publicznej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. Września 1874.

(3483 1–3) **E d y k t.**

L. 12.754. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Feliksa Małachowskiego a względnie tegoż masy spadkowej, tudzież spadkobierców ś. p. Antoniny Małachowskiej, niemniej Antoniego Winnickiego i Julii Małachowskiej tabularnych współposiadaczy części dóbr Poruby i do poboru uprawnionych celem przyznania kapitału indemnizacyjnego wymierzonego wyrokiem Jarosławskiej c. k. powiatowej komisyi indemnizacyjnej z dnia 8 Lutego 1856 l. 172 i l. 522/853 za powinności poddańcze gminy Poruby w byłym obwodzie Przemyskim połżonej małżonkom Antoninie i Feliksowi Małachowskim, tudzież Antoniemu Winnickiemu i Julii Małachowskiej w sumie 1123 złr. 35 kr. m. k. z rentami od dnia 1. Listopada 1848 w rocznej ilości 56 złr. $10\frac{3}{4}$ kr. m. k. bieżącemi, zaś za czas od d. 15. Maja do końca Października 1848 w kwocie 25 złr. 45 kr. m. k. zaległemi wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pominionych częściach dóbr Poruby przed 9. Listopada 1855 nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 10. Listopada 1874 w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) dokładne za podanie imienia i nazwiska, tudzież miejsca zamieszkania (ur. domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.

b) liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jakoteż co do odsetek o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem,

c) tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i

d) jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tuteiszego c. k. Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą będą przesyłane.

Zarazem oznajmia się, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. ces patentu z dnia 25. Września 1850 możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną, lub też w ślad §. 27 ces. patentu z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl dnia 23. Września 1874.

(3486 1–3) **E d y k t.**

L. 1397. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Scheindlę Margulies zamęż. Lukaczer Chaje Margulies zamęż. Bach, Reizię Leę Margulies i Mojżesza Lejkę Margulies, że Izak i Czarne Waitzmanna wnieśli 6. Marca 1874 do l 1397 przeciw nim pozew o uznanie własności realności pod l. 27 w Grzymałowie położonej unieważnienie 1. pozycyi rubryki ekstabulacyjnej co do tej realności, i zaintabulowania Breine Ohrenstein za jej właścicielkę.

Pozwanym został kuratorem Dawid Eisig Gruberg z Grzymalowa ustanowionym i do rozprawy terminu na dzień 30. Października godzinę 10. przedpołudniem wyznaczony.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 18. Września 1874.

(3491 1–3) **E d y k t.**

L 3935/civ. Ze strony c. k Sądu powiatowego w Głogowie podaje się do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności powodów Antoniny Ryziewicz i Jana Domosławskiego, tudzież Ludwika Koniewicza gruntów pod l. top. 834/912 w objętości 2. m 1297 kw. sąż. jako też gruntów pod l. top. 835/913 w objętości 2 m $963\frac{1}{2}$ kw. sąż. sprzedaż tychże gruntów przez publiczną licytacyę w tutejszym c. k. Sądzie w 3. terminach, a to dnia 9. Listopada, 14. Grudnia 1874, i 15. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 10 rano się odbędzie.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 900 zł. w. a.

Każdy do kupna chęć mający winien 90 zł. jako kaucyę złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

Resztę warunków licytacyjnych, jako toż wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze a co do podatków w urzędzie podatkowym w Rzeszowie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Głogów dnia 1. Października 1874.

(3497 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12.560. W celu wydzierżawienia poboru ogólnego podatku konsumcyjnego podług taryfy ustawy z dnia 17. Lipca 1862 wraz z 20% dodatkiem na rok 1875, a względnie 1876 i 1877, a co do przedmiotów dzierżawy pod poz. 1, 2, 4, 5, 7, 8, 9 i 10 wymienionych także bezwarunkowo na 3 lata bez zastrzeżenia obopólnego prawa do wypowiedzenia kontraktu t. j. 1875, 1876 i 1877, a to:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, i

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych w następującym wykazie poszczególnionych, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya.

Takowa odbywać się będzie w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniach w wykazie oznaczonych od godziny 9. rano do godziny 2. popołudniu.

Cena wywołania podana jest przy każdym okręgu dzierżawnym.

Przyjmowane będą także pisemne oferty zaopatrzone w wadya równające się 10% ceny wywołania, a to albo w gotówce albo w publicznych obligach według kursu giełdy dnia złożenia tychże obligów, albo w losach pożyczki państwowej lub nareszcie w listach zastawnych galicyjskich towarzystwa kredytowego, także według kursu, jednakowoż nie nad wartość nominalną.

Oferty takie należycie opieczętowane mają być najdalej do 1. godziny popołudniu dnia poprzedzającego licytacyę, przez uczestnika licytacyi do naczelnika pomienionej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu podane.

Powyższe warunki licytacyi i dzierżawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie i u c. k. komisarzy straży skarbowej tutejszego powiatu.

L. porz.	Nazwa: przedmiotu dzierżawy	Nazwa: okręgu dzierżawnego	Cena wywołania na jednoroczną dzierżawę zł. w. a.	Dzień, miesiąc i rok licytacyi, każda najdalej do 2. godziny po południu
1.	pobór podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podług taryfy III. kl.	Mosty wielkie z 39 miejscowościami	1212 zł. 50 ct.	20. Października 1874
2.		Grzęda z 9 miejsc.	158 zł. 15 ct.	dtto.
3.		Jaryczów n. z 8 „	1002 zł.	dtto.
4.		Winniki z 17 „	1172 zł.	dtto.
5.		Szczerzec z 27 „	1560 zł.	21. Października 1874
6.		Mikołajów z 13 „	1181 zł. 67 ct.	dtto.
7.		Żurawno z 40 „	2210 zł. 50 ct.	dtto.
8.	pobór podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego	Szczerzec	71 zł. 50 ct.	dtto.
9.		Mikołajów w starost. żydaczowskiem z 13 miejscowościami	53 zł. 68 ct.	dtto.
10.		Żurawno	71 zł.	dtto.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 2. Października 1874.

Licitations-Ankündigung. (3494 3—3

Z. 10750. Zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer von Viehschlachtungen und der Fleischausschrottung, dann vom Weinausschanke in den, im nachstehenden Verzeichnisse angeführten Pachtbezirken des Samborer Finanzbezirkes auf die Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1875 mit Vorbehalt der stillschweigender Erneuerung des Pachtvertrages auf das weitere zweite und dritte Jahr 1876 und 1877 oder auch unbedingt auf die dreijährige Dauer vom 1. Jänner 1875 bis Ende Dezember 1877 werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor an den im Verzeichnisse festgesetzten Tagen und Stunden öffentliche Versteigerungen abgehalten werden.

Jeder Lizitationslustige hat vor dem Beginne der Lizitation zu Handen des Lizitationskommissärs ein Vadium mit 10% des im Verzeichnisse ersichtlichen Ausrnfspreises zu erlegen.

Auch können schriftliche mit dem 10perzentigen Vadium versehene wohl versiegelte Offerten bis 2 Uhr Nachmittags des der mündlichen Lizitation des betreffenden Pachtbezirks zunächst vorangehenden Tages beim Vorstande der Samborer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht, und bei der lezteren die näheren Lizitationsbedingnisse eingesehen werden.

Post Zahl	Pachtbezirk	Tarifs-Klasse	Ausrufspreis fur 1 Jahr: Fleisch fl.	Fleisch kr.	Wein fl.	Wein kr.	Die Lizitation wird abgehalten werden von 8 Uhr Früh bis 1 Uhr Nachmittags am
1	Drohobycz . . .	II. III.	29000	—	1625	—	27. Oktober 1874
2	Sambor	—	—	—	1065	—	dtto
3	Stryj	III.	9400	—	770	—	dtto
4	Staremiasto . . .	III.	2763	—	—	—	dtto
5	Turka	—	—	—	210	30	28. Oktober 1874
6	Rudki	—	—	—	86	14	dtto
7	Skole	III.	1934	34	271	—	dtto
8	Podbuż	—	—	—	46	38	dtto
9	Medenice	III.	1424	—	—	—	dtto

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor am 1. Oktober 1874.

(3468 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15.107. Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży, pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do końca Października r. b.

Do podań należy dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. Września 1874.

(3436 3—3) **Edykt.**

L. 9671. C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że w dniu 5. Lutego 1872 nalezionio na polach Dmytrowieckich powiatu sąd. Radziechowskiego zamarzniętego Wincentego Niedzielskiego rymarza z Ponikwy wielkiej, po którym żadne ostatniej woli rozporządzenie nie zostało.

Gdy tegoż spadkobiercy sądowi nie są wiadomi, więc się wzywa wszystkich, którzyby sobie prawo do pozostałego po nim spadku składającego się z ruchomości i gotówki włącznej wartości 30 zł. 4 ct. rościli, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego, swoje prawa wykazali i się do spadku zgłosili, inaczej spadek ten albo w całości albo w nieobjętej części skarbowi państwa przypadnie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brody dnia 31. Sierpnia 1874.

(3487 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3826. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski oznajmia niniejszem, że Katarzyna z Solskich Morozowa czyli Naciemińska, włościanka z Okna, uchwałą c. k. Sądu Tarnopolskiego za marnotrawną uznaną została, i dla niej kuratorem Kubę Wargockiego z Okna ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 20. Września 1874.

(3447 3—3) **Edykt.**

L. 9543. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach uznaje niniejszym w skutek przyzwolenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 2. Września 1874 l. 7635 Fedka Dzumaka z Kurzan za marnotrawcę i dodaje mu kuratora w osobie Andrucha Dzumaka z Kurzan.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany dnia 14. Września 1874

(3490 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7307/civ. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 87 w Lipniku położonej, Jana Brzezińskiego własnością będącej rezolucyą z dnia 13. Marca 1874 l. 657 w celu zaspokojenia wierzytelności Adolfa Roznera w kwocie 99 zł. rozpisana, ponownie w dniu 30. Października 1874 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie lwowskiej objętemi z tą odmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 4. Września 1874.

(3463 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.994. Począwszy od dnia 10. Października 1874 ścieśniają się: odległość między Mielcem i Baranowem z $1\frac{6}{8}$ na $1\frac{5}{8}$ poczt i czas obiegu na tej przestrzeni z 2 godzin 55 minut na 2 godzin 30 minut a na przestrzeni między Baranowem i Dzikowem z 1 godziny 45 minut na 1 godzinę 30 minut. W skutek tego mają począwszy od wymienionego czasu osobowe jazdy między Dembicą i Dzikowem obiegać w następującym porządku:

Z Dembicy o	5. godz.	30 m.	rano	
w Dąbiu	„ 7.	„ 15	„	„
z Dąbia	„ 7.	„ 25	„	„
w Mielcu	„ 8.	„ 55	„	„
z Mielca	„ 9.	„ 10	„	„
w Baranowie	„ 11.	„ 40	przedpoł.	
z Baranowa	„ 11.	„ 50	„	„
w Dzikowie	„ 1.	„ 20	„ popoł.	
z Dzikowa	„ 3.	„ 30	„	„
w Baranowie	„ 5.	„ —	„	„
z Baranowa	„ 5.	„ 10	„	„
w Mielcu	„ 7.	„ 40	„ wiecz. (kol.)	
z Mielca	„ 8.	„ —	„	„
w Dąbiu	„ 9.	„ 30	„	„
z Dąbia	„ 9.	„ 40	„	„
w Dembicy	„ 11.	„ 25	„ w nocy.	

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 22. Września 1874.

Kundmachung.

Z. 21.994. Vom 10. October 1874 angefangen wird die Distanz zwischen Mielec und Baranow von $1\frac{6}{8}$ auf $1\frac{5}{8}$ Posten und die Beförderungszeit auf dieser Strecke von 2 Stunden 55 Minuten auf 2 Stunden 30 Minuten, dann auf der Strecke zwischen Baranow und Dzikow von 1 Stunde 45 Minuten auf 1 Stunde 30 Minuten herabgesetzt. In Folge dessen haben die Personenfahrten zwischen Dembica und Dzikow vom obigen Zeitpuncte an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Dembica um	5 Uhr	30 M.	Früh	
in Dąbie	„ 7	„ 15	„	„
von Dąbie	„ 7	„ 25	„	„
in Mielec	„ 8	„ 55	„	„
von Mielec	„ 9	„ 10	„	„
in Baranow	„ 11	„ 40	„ Vormittag	
von Baranow	„ 11	„ 50	„	„
in Dzikow	„ 1	„ 20	„ Nachmittag	
von Dzikow	„ 3	„ 30	„	„
in Baranow	„ 5	„ —	„	„
von Baranow	„ 5	„ 10	„	„
in Mielec	„ 7	„ 40	„ Abends (Nachtmal)	
von Mielec	„ 8	„ —	„ Abends	
in Dąbie	„ 9	„ 30	„	„
von Dąbie	„ 9	„ 40	„	„
in Dembic	„ 11	„ 25	„ Nachts.	

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22. September 1874.

(3478 2—3) **Obwiesezczeni.**

L. 3991. Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1875 w drodze pisemnych offert zabezpieczone, a to:

203 balów $13\frac{1}{2}/20''$ bibuły
100 „ $13\frac{2}{3}/20''$ „
180 „ 11/22″ „
600 „ 15/22″ „
5 „ 15/18″ „
1300 sążni 1″ miękkich desek
8000 „ $\frac{3}{4}''$ „ „
4500 „ $\frac{1}{2}''$ „ „
5000 cetnarów węgli kamiennych, lub
250 sążni twardego opałowego drzewa, i
500 wiader świeżych winem przeszłych beczek t z. winówki.

Bliższe szczegóły mogą być w obwieszczeniach licytacyjnych i kontrakcyjnych warunkach powzięte, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach, w ekonomacie c. k. Dyrekcyi skarbowej krajowej, i w izbie handlowej we Lwowie do przejrzenia złożone są.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 20. Października 1874 o 12. godzinie w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Winniki dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 3991. Bei der k. k. Tabak-Haupt-Fabrik zu Winniki werden nachfolgende Gegenstände für das Jahr 1875 durch Ueberreichung schriftlicher Offerte bis längstens 20. October 1874, 12 Uhr Mittags sichergestellt, und zw.:

203 Ballen $13\frac{1}{2}/20''$ Schrenzpapier
100 „ $13\frac{2}{3}/20''$ „
180 „ 11/22″ „
600 „ 15/22″ „
5 „ 15/18″ „
1300 Klafter 1″ weiche Bretter
8000 „ $\frac{3}{4}''$ „ „
4500 „ $\frac{1}{2}''$ „ „
5000 Centner Steinkohlen, oder
250 Klafter hartes Brennholz

500 Eimer weingrüne Fässer.

Das Nähere ist aus den Kundmachungen dann Licitations- und Contracts-Bedingungen welche bei der k. k. Tabak-Fabriken in Winiki und in Monasterzyska, beim k. k. Finanz-Landes-Directions-Deconomate und bei der k. k. Handels- und Gewerbekammer in Lemberg zur Einsicht bereit liegen, zu entnehmen.

Winniki am 2. October 1874.

(3472 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.422. Z dniem 15. b. r. mogą być nadawane w urzędzie pocztowym w Krakowie na dworcu listy i posełki wartościowe od godziny 6. rano do 8 wieczór i w tymże samym czasie można odbierać korespondencye tudzież posełki wartościowe, które do wspomnionego urzędu pocztowego jako poste restante są adresowane.

Co się niniejszem upublicznia.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 2. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 21.422. Vom 15. l. Mts. können beim Bahnhofpostamte in Krakau Briefe und Fahrpostsendungen in der Zeit von 6 Uhr Früh bis 8 Uhr Abends aufgegeben und während derselben Zeit Correspondenzen und Fahrpoststücke, welche an das genannte Postamt als poste restante adressirt sind, behoben werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k k. Post-Direction.

Lemberg, am 2. October 1874.

(3477 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1091. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych i filialnych.

1. Przy szkole etatowej 1. klasy w Krowicy hołodowskiej. posada nauczyciela starszego z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy szkole etatowej 1. klasy w Chotyńcu, posada nauczyciela starszego z płacą 309 złr., i wolnem pomieszkaniem.
3. Przy szkole etatowej 1. klasy w Lukawcu, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole filialnej w Suchej woli, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
5. Przy szkole etatowej w Staremsiole, posada nauczyciela starszego z płacą 350 złr., i wolnem pomieszkaniem.
6. Przy szkole filialnej w Szczutkowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem.
7. Przy szkole filialnej w Krowicy lasowej, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.
8. Przy szkole filialnej w Zapalowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 złr., i wolnem pomieszkaniem
9. Przy szkole filialnej w Bihalu, posada młodszego nauczyciela z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
10. Przy szkole etatowej w Kobylnicy ruskiej, posada nauczyciela starszego z płacą 300 złr., i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15. Listopada b. r. do c. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Jarosławiu 3. Października 1874.

Skład komisowy
HERBAT
z magazynu C. Trauа
poleca

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.
Sausinksy familijna złr. 4.
Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.
Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI
Lwów. róg ulicy Kopernika.

(3163 80)

Das erste seit kurzem eröffnete
27 kr.
Mode- u. Manufacturwaaren-Etablissement, „zum Hirschen"
Babenbergerstraße 1, Ecke vom Burgring.

sowie der seit 2 Jahren bestehende **27 kr.-Manufactur-Waaren-Bazar. Alserstrasse 16,** überbieten Alles, was bisher von dieser Art von Geschäften geleistet wurde durch ihr neu assortirtes und reich haltigstes Lager nachbenannter Artikel: 4/4 glatte und gemusterte Schafwollkleiderstoffe insbesondere für die gegenwärtige Saison, echte Cosmanoser Percails, feinste Brillentins und Piqués Rumburger Bettzeuge, alle Gattungen echter Leinwande, Damast-, Matratzen- und Möbelgradl, Tischzeuge, Damasthandtücher und Servietten, Nankins und Leinenfederiten, 4/4 Schürl- und echtfärbige Wiener Barchente, weise und färbige Leinen-Taschentücher, Zitz, Mousselline, Netzvorhänge, schwere Laufteppiche, Damen- und Herren-Echarpes aus Seide und Berliner Wolle, Strümpfe, Sokken, Handschuhe und viele andere Artikel.

Die ausgezeichnete Qualität der hier angeführten aus den ersten Fabriken des In- und Auslandes bezogenen Artikel, sowie der Einheitspreis von nur 27 kr. per Elle oder Stück werden ein geehrtes P. T. Publicum gewis zu einem recht zahlreichen und wiederholten Besuche der beiden obgenannten Etablissements veranlassen. Auswärtige Aufträge werden bestens gegen Nachnahme effectuirt und Muster von allen am Lager befindlichen Stoffen gratis und franco auf Verlangen zugesendet. (3461 3—12)

Nr. 2gi „RUCHU LITERACKIEGO"
wyszedł i zawiera:

Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesławity. — Król Henryk VII, tragedya Szekspira, nowy przekład L. Ulrycha. — Kazimierz Brodziński, studyum literackie Dr. A. Bełcikowskiego. — Pamiętnik Damy polskiej XVIII. wieku. — Syn Znajdy, powieść ukraińskaPiotra J. Bykowskiego. — Rzecz o literaturze francuskiej w średnich wiekach, prze Jana Amborskiego. — Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie Brett-harta. — Listy z Niemiec. J. I. Kraszewskiego. — Listy z Francyi, Seweryny z Ż. Duchińskiej. — Przegląd literacki, przez dra. Al. Hirschberga. — Kongres starożytników w Kijowie, przez Klemensa Kanteckiego. — Przegląd dramatyczny, przez Bronisława Zawadzkiego. — Przegląd muzyczny, przez St. Skibińskiego. — Zdobycze nauki z austryackiej wyprawy podbiegunowej. — Bibliogafia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. Wiadomości z kraju i świata.

Numer 1szy rozsyła bezpłatnie księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.

Cena kwartalna we Lwowie 2 złr. 50 ct., z przesyłką na prowincyę 3 złr.

(3542)

Wyborowa
Biblioteka

złożona z najcelniejszych dzieł literackich i i naukowych w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku. Również wiele druków starych; kilka mebli; Obrazy; doskonałe 2 dubeltówki starego Lebedy; Niedźwiedzie; stary pas półjedwabny; piękne antypki i różne domowe naczynia, są zwolnej ręki do nabycia. Ulica Halicka Nr. 54 pierwsze piętro od frontu.

(3276 4 4)

In der Saamen- & Obstbau-Schule
Weinberlhof bei Bozen
sind von den schönsten
Süd-Tiroler Obstsorten-Bäume
zu billigen Preisen abzugeben;
so auch 2-jährige Veisdorn- und Akazien-Setzlinge, ***100 Stück zu 60 kr.***

Verzeichnisse werden auf Verlangen gratis zugesandt. (3228 3—15)

Doniesienia prywatne.

Oznaki czasu
Tylko z powodu małego odbytu
sprzedaję teraz także ***po jednej sztuce*** i to niżej ceny fabrycznej:

1 sztukę piekną ***koszulę męzką*** z gorsem zł. 1.70, 1.90, 2.20.
1 sztukę piękną koszulę męzką haftowaną, ślubną lub balową zł. 1.90, 2.20, 2.50.
1 sztukę ***majtki*** z górskiego płótna ct. 95, 1 złr. 10 ct.
1 sztukę ***piękny gorset damski*** według upodobania albo haftowany zł. 2, 2.50, 3.50.
6 ***chustek płóciennych*** zł. 1.50
12 par ***szkarpetek*** (wciągających pot) zł. 1.10, 1.50.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się prędko i sumiennie za zaliczką pocztową. Jeżeli się co niepodoba wymienia się. Przy wielkich zamówieniach daje się pomimo bajecznie niskich cen, rabat. Zamawiającym wystarczy przesłać miarę centymetr. albo też tylko nitkę.

Tylko u J. DEUTSCHA
Wiedeń II. Bezirk, **Circusgasse Nr. 3.**

(3495 6)

(2433 26 26)
„Puritas",
Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt. weisse Haare zu verjüngen. d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"
färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in **Wien,**
Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlazak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

Świadectwo
Umiejętne sprawozdanie
o aptekarza pana
WILHELMA
krew przeczyszczającej herbacie.

Kto o niezmiernym szarlatanizmie, który z uniwersalnemi środkami w nowszych czasach wszystko wyrabia, pojęcie ma, ten potrafi sobie wytłumaczyć niechęć lekarzy do podobnych środków uniwersalnych, i nie przypisze jakiejś pedanckiej niechęci lekarzy do nowości, jeżeli lekarz z uśmiechem od uwielbianych środków się odwraca. Jednakowoż i ta reguła nie jest bez wyjątku, i znajduje całkowite wytłumaczenie i uznanie w tych wypadkach, jeżeli na podstawie doświadczenia i faktów, uznanie i pochwała publiczności prześcignie lekarską aprobatę, jak to miejsce ma przy Wilhelma krew czyszczącej herbacie. Ogólne oświadczenie publiczności o herbacie Wilhelma jest najlepszą rękojmą o wartości takowej i sprawdziło się najlepiej we wszystkich reumatycznych cierpieniach, gośćcu, podagrze — gdyż ta herbata używana nawet w najwięcej zadawnionych i zakorzenionych cierpieniach reumatycznych, zaumarłą czynność skórną i parowanie takowej na nowo do działania pobudza.

Mianowicie przy wszystkich reumatycznych i gośćcowych cierpieniach ludzkiego ciała, które zawsze z febrą i z zapaleniem dotkniętych części połączone bywają, jako to: przy podagrze, kłuciu w krzyżach, rwaniu w stawach, przy sztywności członków, kurczach żołądkowych, zatwardzeniach i. t. d., herbata ta okazała się jako bardzo skuteczny środek.

W skutek tego herbata ta przeciw wyż wymienionym dolegliwościom poleca się.

Berlin w styczniu 1872.

Dr. Jan Müller,
(L. S.) radca medycyny

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

(3515 1—?)

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport
zbiór majowy 1874
Herbaty chińsko-rosyjskiej
tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie w Rynku liczba 45.

i poleca takową po następujących cenach:

1/2 kilo Herbaty **Congo** . .	zł. 1.60	1/2 kilo **Pecco** przednia . .	zł. 3.—
1/2 „ „ **Souchong** przedn.	„ 2.—	1/2 „ „ najprzedniejsza	„ 4.—
1/2 „ „ „ najprzed.	„ 3.—	1/2 „ „ karawanowej .	„ 5.—
1/2 „ „ **Pecco**	„ 2.50		6, 7 i 8.

Okruchy herbaciane funt zł. 1. ct. 20. najlepsze zł. 1. ct. 50.

Ośmioletni stary Rum bremski
Butelka cała . . . . zł. 2.—.
„ pół . . . . „ 1.—.

Cenniki rozsyłam franko. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nic nie liczę. (3349 2—6)

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

w oryginalnych paczkach po 1/2 1/4 1/8 kilo.

Bau-Abtheilung der k. k. General-Inspektion der östr. Eisenbahnen

(794 5) # Offert-Ausschreibung. (3445 2—2)

für die Verfrachtung von Oberbaumaterialen für die Strecke Tarnów-Leluchów.

Die Verfrachtung von circa:

200.700 Zoll-Centner Schienen, 14.600 Zoll-Centner Schienenbefestigungsmittel, 27.560 Stück Schwellen aus Eichenholz, 31 Garnituren Extrahölzer, von den Depotplätzen auf die Detaillagerplätze der obgenannten Strecke, soll im Offertwege vergeben werden.

Die auf diese Lieferung bezughabenden Bestimmungen, können vom 15ten Okteber d. J. an, bei der Bau-Abtheilung der k. k. General-Inspektion der östr. Eisenbahnen, sowohl als auch bei dem k. k. Bau Inspektorat in Tarnów eingesehen werden.

Die diesfälligen Offerte sind unter Couvert welches die Aufschrift trägt: „Offert für die Verfrachtung von" Oberbaumaterialien für die Linie Tarnów-Leluchów" spätestens am 24 Oktober 1874 12 Uhr Mittags bei der Bau-Abtheilung der k. k. General-Inspektion der österreichischen Eisenbahnen einzureichen.

Wien am 30. September 1874.

M. Bischof.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.